

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po pol. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.

WIEC P. P. S.

W niedzielę, dnia 30 maja o godz. 11 rano w sali kina „Splendid”, Galeria Luksemburga, Senatorska nr. 29, odbędzie się **WIELKI WIEC DEMONSTRACYJNY — ZGROMADZENIE NARODOWE, A WY-**

BÓR PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Przemawiać będą posłowie: N. Barlicki, R. Jaworowski, Z. Praussowa, radny T. Szpotański, ławnik Szczypiorski, M. Downarowicz, radny Piłacki, Preis i P. Dewódzki.

Korupcjoniści ciszej!

Poruszyłem gniazdo szerszeni. Ze wszystkich stron rzuciły się na mnie szerszenie, „grożąc swymi żądlami. Cóż robić? W Polsce każdy się obrazi, skoro mu powiesz prawdę. W kilku słowach odpowiem na te ataki.

P. Stanisław Głabiński zaprzecza, jakoby dawał bilet wizytowy czy list polecający aferzyście a swemu kuzynowi Józefowi Głabińskiemu. Ależ była rozprawa sądowa w Warszawie, rozprawa publiczna. Oficerowie oskarżeni, świadkowie powoływali się na to polecenie przez cały czas rozprawy. Dyrektor fabryczki i spółnik Głabińskiego, Stanisławski stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że Józef Głabiński opierał się w swej oszukańczej sprawie o list polecający posła Stanisława Głabińskiego. Więc poco się wypierać?

P. Szydłowski! Miałeś Pan swoje farysowskie lata pełne ideałów, kiedy zakładając Tepege i stając na czele grona tych górników, wywiesiłeś Pan sztandar walki o samoistność gospodarza Polski. Ale wtedy żyłeś Pan w bardzo skromnych warunkach. A dziś? Byłem, niestety, przed dwoma laty świadkiem wszystkich ciężkich zarzutów czynianych Panu przez inż. Stanisława Szczepanowskiego. Ze zostałem przez niego przekonany, wiesz Pan o tem najlepiej. Że to napisałem w artykule, nie wdając się w szczegóły, o których dowiedziałem się na kolei, również wiesz Pan dobrze. Więc po co ten patos?

P. Korfanty jest przynajmniej skromny. Zaprzecza jakoby początek jego fortuny zbiegł się z okresem plebiscytu górnośląskiego, rachując na mój patriotyzm, który nie pozwoli zbyt szczegółowo rozpatrywać i publikować znanych mi szczegółów pieniężnej gospodarki p. Korfantego w czasie plebiscytu. Ma słuszość. Skandal byłby zbyt wielki. Ale w każdym razie nie radzę zbyt nio za język ciągnąć.

Obraził się na mnie i p. Jerzy Zdziechowski, skoro napisałem o nim parę słów prawdy, gorzkiej nie gorzkiej, ale jasnej jak dzień. Obraził się i odezwał z tupetem, rozmachem, jak prawdziwa przydeptana niewinność. Ta jego bufonada mało mnie wzrusza. „Nie macaj, bo tego nie kupisz” — mogę mu z lwowską odpowiedzieć. Ale skoro napisał do mnie list otwarty, nie chcę być niegrzecznym, więc odpisuję, w tym samym porządku, w jakim on pisze swój list otwarty. Cóż mi odpisuje w sprawie wyrzucenia z Banku Rolnego prezesa rady nadzorczej Wilkońskiego, który wykrył nadużycia dyrektorów banku przy wykonywaniu kontraktu sprzedaży folwarku Strzelce?

Po pierwsze: z transakcją sprzedaży Strzelce nie miałem nic wspólnego.

Po drugie nie ja wyrzuciłem Wilkońskiego, bo to p. Radwan minister reform rolnych stawiał odnośny wniosek.

Po trzecie: Najwyższa Izba Kontroli przysłała mi sprawozdanie, z którego wynika, że prezes Rady nadzorczej mógł być dyrektorem chwycił za rękę a nie zrobił tego, więc jest winien.

Po czwarte: Rozstrzygnąłem sprawę, wyrzucając Wilkońskiego, wobec nader kuszącego wniosku p. Radwana i wobec sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli.

Przypuśćmy na chwilę, że Wilkoński zawiął brakiem energii w poskramianiu zła. Ale krzyk podniósł tak donośny i głośny, skandal zrobił tak wielki, że nawet Zdziechowski jednego dyrektora zawiesił w urzędowaniu.

No a inni dyrektorzy? A dwaj inni? Co z nimi? Czemu ich nie wyrzucił? „Milczenie ponure lało spokojność na całą naturę”. Więc ja odpowiem: Najspokojniej urzęduj dalej. A co ja napisałem? Zdziechowski, „w sprawie Banku Rolnego stanął twardo po stronie czy złodziej czy nar-

trawców dobra publicznego wszystko jedno”, (dwaj dyrektorzy) — „a przeciw ludziom, broniącym uczciwie interesu skarbu państwa” (Wilkoński). Ot co należało udowodnić. A co udowadnia również Zdziechowski.

Również jasno wyświetlił sprawę Gieschego. Zdziechowski twierdzi: Po pierwsze: z firmą Giesche nie zawierałem żadnej umowy. Po drugie: z firmą Harrimann też nie. Po trzecie: Rząd złożył „oświadczenie” firmie Harrimann. Po czwarte wniosłem do Sejmu projekt ustawy, pozwalającej na zmniejszenie podatku majątkowego przedsiębiorstwom cynkowym, które wniosą do przedsiębiorstwa obcy kapitał. Po piąte: Sejm i Senat uchwałyły tę ustawę. Po szóste: z tej ustawy nie skorzystałem, zrobi to dopiero rząd Bartla.

Zapewne, zapewne. Harrimann kupuje firmę Giesche. Więc popełniłem nieścisłość? Więc należało mi napisać firma Harrimann dawniej Giesche? Nawet i to nieprawda. Firma o którą chodzi, dotąd nazywa się „Giesche” i Zdziechowski zawierał umowę o tę firmę z przyszyłym jej właścicielem Harrimannem, a nie z Müllerem czy Schmidtem, czy jak się dzisiejsi jej dyrektorzy nazywają. Rzekome oświadczenie Rządu jest wiążącą umową, wiążącą z chwilą gdy ciała ustawodawcze dadzą wymagane pełnomocnictwo rządowi. To się stało. A teraz: „Słowo się rzekło, kobyła u płu!” Sejm i Senat ustawę uchwalili mając nóż na gardle, albo uchwalenie ustawy, albo obalenie Rządu. Tym śmieiej to piszę, gdyż P. P. S. głosowała w Sejmie przeciw tej ustawie. Prawda, że Zdziechowski nie wykorzystał tej ustawy, gdyż przeszkodził mu w tem gwałtowny upadek Rządu. Ale na to potrzeba typowego bufona, żeby naświńnić, napluć, a skoro został wyrzucony, pokazywać język i z tryumfem wołać: „Ja nie będę wylizywał, tylko Bartel”.

Ze sprawy brata swego Karola i zaległych podatków p. Zamoyskiego Zdziechowski woli nie ruszać — to rozumiem. Nie może poprostu powiedzieć: „Napisałem nieprawdę. W ciągu 6 miesięcy mego urzędowania sściągnałem z p. Zamoyskiego tyle a tyle zaległych podatków”. Nie może, bo napisałem prawdę. Podatków zaległych nie dał sściągać, mimo iż p. Zamoyski gotówkę posiadał. Dopiero po jego ustąpieniu Skarb wyciągnął rękę po gotówkę Zamoyskiego, złożoną w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wreszcie te weksle w P. K. O. W styczniu 1926 wyczytałem w „Kurjerze Porannym” artykuł wymieniający osoby bardziej ogół interesujące, których weksle znalazły się w portfelu P. K. O. Wymienieni tam byli: J. i K. Zdziechowscy, co czytałem ja i każdy interesujący się P. K. O. Jerzy i Karol Zdziechowscy. Czekałem pilnie na sprostowanie p. ministra skarbu — no i nie doczekałem się. Miałem prawo tedy pisać o wekslach. Co prawda dziwiłem się temu, że taki ostrożny pan, tak nieostrożnie działa. Ale ja, pisząc swój artykuł znałem i inne fakty. Przecież Jadwiga Pietraszkiewicz dostała w P. K. O. pożyczkę pod lombard 1000 akcji Szczerbińskiego, nie notowanych na giełdzie, co jest statutem P. K. O. nie dopuszczalne. Pożyczkę pod lombard wolno udzielać do 40% giełdowej wartości akcji. Pożyczkę udzielono w czerwcu 1925 r. w wysokości 30.000 zł. więc te akcje powinny być warte sztuka po 75 zł. Jadwiga Pietraszkiewicz nie zapłaciła żadnych procentów a winna jest dotąd 26.200 złotych. Czy nie wystarczył bilet wizytowy p. Jerzego Zdziechowskiego, posła na Sejm i członka Komitetu Ekonomicznego PKO., do połamania statutu i udzielenia pożyczki bez dostatecznego zabezpieczenia? I kto dostał te po-

życzkę istotnie? Może i temu zechce zaprzeczyć?

Pisząc swój artykuł nie miałem przed sobą artykułu Kurjera Porannego, dlatego zdawało mi się, że jest to artykuł inspirowany przez Najwyższą Izbę Kontroli. Po odpowiedzi Zdziechowskiego wzięłem do ręki rzeczony artykuł i uprzytomniłem sobie, że Najw. Izba Kontroli nie ogłosiła jeszcze sprawozdania z kontroli działu kredytowego, jeżeli ją przeprowadziła. Stąd ta drobna nieścisłość, nie zmieniająca jednak ani treści, ani wniosków mego artykułu!

Dosyć! W Polsce każdy się obrazi, skoro mu powiesz prawdę. Powiedz złodziejowi: „Panie złodzieju” — wyzwie cię na pojedynek. Powiedz Zdziechowskiemu „Panie korupcjonisto i obrońco złodziei” — nazwie cię oszczercą.

I ja jestem Polak. Nie obrażę się, skoro mi kto powie nieprawdę. Zdziechowski tytułuje mnie: „Vicemarszałkiem Sejmu” — nie jestem nim, nazywa mnie oszczercą, nie jestem nim. Więc się nie obraziłem. A gdyby prawdę o mnie napisał, również bym się nie obraził. Bo na kogo?

Jędrzej Moraczewski,
poseł na Sejm.

Nareszcie!

P. KORFANTY USUNIĘTY ZE SKARBO-FERMU!

Kontrola przeprowadzona w Banku Śląskim w dniach 3 — 9 października stwierdziła, że poseł Korfanty, będąc prezesem tej instytucji z ramienia Rządu, korzystał z kredytów w Banku Śląskim także dla siebie osobiście, jak i dla swych przedsiębiorstw, których jest współwłaścicielem. Kredyty te wynosiły w łącznej sumie przeszło 1 milion zł. Uważając taki stan rzeczy za niedopuszczalny, ówczesny prezes Rady Ministrów i Min. Skarbu,

wezwał p. Korfanteo za pośrednictwem prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego do złożenia mandatu prezesa i członka Rady Nadzorczej Banku Śląskiego. W grudniu 1925 r. p. Korfanty oświadczył prezesowi Banku Gospodarstwa Krajowego gotowość złożenia mandatu w ciągu dwu miesięcy, a po kilku dniach zadeklarował, że złoży mandaty do niezwłocznie. Zobowiązania tego jednak p. Korfanty nie dotrzymał. Koniecznym następstwem rzeczonych faktów jest utrata zaufania Rządu do p. Korfanteo jako swego reprezentanta w instytucjach, w których Skarb jest zainteresowany. Z POWYŻSZYCH POWODÓW RADA MINISTRÓW NA POSIEDZENIU DN. 26-go MAJA B. R. UCHWAŁIŁA SPOWODOWAĆ USUNIĘCIE P. KORFANTEGO ZE STANOWISKA PREZESA I CZŁONKA RADY NADZORCZEJ BANKU ŚLĄSKIEGO I SPÓŁKI DZIERŻAWCZEJ KOPALN SKARBOWYCH NA G. ŚLASKU.

Oświadczenie p. Wilkońskiego

Z powodu listu otwartego b. Ministra Skarbu, J. Zdziechowskiego do Pana Wice-Marszałka Sejmu J. Moraczewskiego, podanego za pośrednictwem prasy do publicznej wiadomości, jestem zmuszony stwierdzić, że:

- 1) nadużycia przy sprzedaży osrodka przez myślowego majątku „Strzelce” zostały ujawnione przeze mnie,
- 2) ja żądałem pisemnie oraz ustnie skierowania sprawy do Prokuratora i mojemu żądaniu nie uczyniono zadość.
- 3) dopiero po zgłoszeniu interpelacji i po zajęciach w Sejmie, sprawa została skierowana na drogę sądową, przyzem osoby wspólwinne nadużyć nie zostały usunięte ani zawieszono w urzędowaniu,
- 4) udzielenie mi dymisji było właśnie skutkiem ujawnienia przeze mnie nadużyć.

T. Wilkoński,
Warszawa, dnia 27 maja 1926 r.

W obronie demokracji.

Ignacy Daszyński, Sejm--Rząd--Król--Dyktator. Uwagi na czasie. Księgarnia robotnicza.

Nowa broszura polityczna tow. Daszyńskiego została napisana jeszcze przed przewrotem 12-go maja. Jednakże niema w niej nic przestarzałego. Przeciwnie, wszystkie jej założenia i wywody zachowały pełną wartość i dla chwili obecnej. Co więcej, broszura ta w znacznej mierze wyjaśnia nam tło polityczne, na którym mogło powstać zjawisko rewolucyjne 12-go maja. Zawarte zaś w świetnej pracy tow. Daszyńskiego wskazania polityczne w świetle tego przewrotu nabierają jeszcze większej wartości aktualnej. Dowód to najlepszy przynikliwości i głębokiego uzasadnienia myśli politycznej P. P. S.

Praca tow. Daszyńskiego wywołana została temi atakami na ustrój demokratyczny, które w ostatnich czasach stały się ulubionym „konikiem” stronnictw reakcyjnych. Monarchizm i faszizm — to dwa najjaskrawsze wyrazy tego przeciwdemokratycznego kierunku. Ale i poza tym wyraźnie określonym reakcyjnym prądem, rozwinęły się w społeczeństwie nastroje przeciwsejmowe, godzące w samą zasadę przedstawicielstwa narodowego, niejasne požądania „dyktatury” i t. d. Z tem wszystkim tow. Daszyński rozprawia się po mistrzowsku, wskazując konieczność demokratycznego ustroju, ale zarazem konieczność rozwoju i udoskonalenia demokracji.

Jest rzeczą tak łatwą na Sejmie „psy wieszać”? Tow. Daszyński wskazuje, że rozpoczęła te ataki reakcja niemal od samego początku, pomimo że w znacznej mierze Sejm opanowała. Reakcja bowiem wie, że nie zawsze Sejm będzie służył jej za narzędzie — i pragnie odwrócić to niebezpieczeństwo fałszując ordynację wyborczą, domagając się powiększenia władzy Senatu i t. d. Tow. Daszyński wskazuje dodatnie znaczenie Sejmu i stwierdza, że bez Sejmu niemasz życia politycznego w Polsce. Wady Sejmu są w największej mierze wadami społeczeństwa, jego niewyrobenia, siły

czynników reakcyjnych i t. p. Sejm ma za długi okres trwania (5 lat), trudności rozwiązania Sejmu, kiedy ten Sejm przestał wyrażać wolę ogółu, nic nie mają wspólnego z demokracją. Nie demokracja jest złem, lecz przekwaga partyjniactwa reakcyjnego. Zarzut nadmiernej rzekomo liczby posłów jest nieusprawiedliwiony (1 poseł wypada na 63.000 mieszkańców). Natomiast złem jest nadmiar partji, a zupełnie nienormalnym jest powstawanie coraz nowych partji i partyjek w Sejmie.

Mówiąc o Rządzie, tow. Daszyński stwierdza, że rządy nasze były naogół gorsze jeszcze od Sejmu. Wśród ministrów mało było ludzi wybitnych i talentów politycznych. Ministrowie tchórzą zazwyczaj wobec Sejmu, ale ulegają biurokracji, nie mogą sobie z nią dać rady. Niezliczone konferencje kolegiajne przeciągają niesłychanie załatwianie najważniejszych spraw i niszcza poczucie osobistej inicjatywy i osobistej odpowiedzialności. W ministerjach t. zw. gospodarczych działają przemożnie wpływy Lewiatanów i innych „sfer gospodarczych”.

Następnie tow. Daszyński rozprawia się z idjotyczną koncepcją „króla”, jako zbawcy. Omawiając zagadnienie „dyktatora”, tow. Daszyński wskazuje, jakie warunki złożyły się na zwycięstwo reakcyjnej dyktatury Mussoliniego i stwierdza, że podobnych warunków u nas niema. Nasz faszizm jest to sama N. D. w innym tylko, konspiracyjnym stroju. Przy tej sposobności tow. Daszyński świetnie charakteryzuje N. D., jej metody myślenia i postępowania, jej nieumiejętność rządzenia. „To zakłamanie straszliwe — pisał Daszyński proroczco — to zmaczenie najprymitywniejszych pojęć w narodzie musi skończyć się gwałtownym odruchem ze strony ludzi miłujących prawdę. „Zmaczona atmosfera oczyszcza się przez burzę”. A na in. miejscu: „Skutki przyjąć muszą w jakichś straszliwych gromach pro-

Ządamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

testu szerokiej masy. Czy protest ten po-
dejmie wojsko, czy rewolucja ludowa, to w
istocie swej będzie jedno i to samo; zwa-
szcza że akcje wojska *skracają* akcję obu-
rzenia i protestu”.

Przewidując w tej czy innej formie ak-
cję gwałtowną, Daszyński odrzucał jednak
naivnie - prostolinijne poszukiwanie zba-
wienia w „dyktatorze” lewicowym, który
przyjdzie i weźmie wszystko „za łeb”.

Jedynę wyjście rzeczywiste i pożytecz-
ne to ulepszenie i pogłębienie treści *Repu-
bliki demokratycznej*.

Zaledwie szkicowo poruszyliśmy tutaj
bogata treść świetnej pracy tow. Daszyń-
skiego, która powinna znaleźć się w rękach
nietylko każdego socjalisty polskiego, lecz
każdego w ogóle człowieka w Polsce, który
chce sobie wyjaśnić sytuację polityczną i
zadania chwili.

Od wydawnictwa.

Dla uniknięcia nieporozumień przypomi-
namy, że pismo „Nakazy Chwili” drukuje się
w drukarni „Robotnika”, ale nie ma nic wspólnego
z wydawnictwem „Robotnika”. Wyjaś-
nienie to jest konieczne z powodu tego, że u-
liczni sprzedawcy gazet popełniają nadużycie,
obwołując „Nakazy Chwili”, jako „dodatek do
„Robotnika”.

Wspaniała demonstracja kobiet

Wczoraj, w podwórze O. K. R. odbyła
się wspaniała demonstracja kobiet. Tłumy
kobiet wypełniły podwórze.

Demonstracyjny wiec zagaiła tow. pos.
Zofia Praussowa; przemawiali tow. tow. dr.
Budzińska-Tylicka, pos. *Czapiński*, sen.
Kłuszyńska, ławnik *Szczypiński* i *S. Wo-
szczyńska*.

W przemówieniach referowano postu-
laty, zawarte w rezolucji OKR. PPS. Z na-
ciskiem domagano się rozwiązania obecne-
go Sejmu i natychmiastowego rozpisania
nowych wyborów, oraz protestowano prze-
ciwko wszelkim projektom zmiany Konstytu-
cji, zmiany ordynacji wyborczej i t. p.—
przed zwołaniem nowego Sejmu.

Wśród zebranych panował b. gorący
nastrój. Rozlegały się okrzyki za rozwiąza-
nie obecnego Sejmu i natychmiastowym
rozpisanem nowych wyborów; przeciwko
złodziejom grosza publicznego, za odda-
niem władzy prezydenta marsz. Piłsudskie-
mu i t. d. Rezolucję OKR. PPS. przyjęto je-
dnogłośnie, wśród powszechnego entuzjaz-
mu.

Demonstrację zakończono śpiewem
pieśni rewolucyjnych, które długo brzmiały
wśród rozentuzjasmowanych tłumów.

Piękny wiec urozmaiciła orkiestra
mandolinistek.

Wiec P.P.S.

Wczoraj odbył się wiec P. P. S. w fa-
bryce Spiera w Tarchominie. Referował
o sytuacji politycznej tow. Krawczyk. Jed-
nogłośnie przyjęto rezolucję W. O. K.
R. P. P. S., zamieszczoną we wczorajszym
„Robotniku”. Okrzykiem na cześć P. P.
S. i Piłsudskiego nie było końca.

Wiec kolejarzy

Dnia 27 maja odbył się wiec kolejarzy
w depu Warszawa-Wschodnia. Zgromadzi-
ło się około tysiąca kolejarzy. Do zgroma-
dzonych przemawiali tow. tow. poseł *Niski*
i *Haupa*. Byli obecni przedstawiciele sekcji
Z. K. tow. tow. *Malczewski* i *Kołodziej-
ski*.

Po przemówieniach została przyjęta
jednogłośnie rezolucja Warszawskiego O.
K. R. PPS. i okrzykami na cześć PPS. i
marsz. Piłsudskiego wiec zakończono.

Imponujący wiec P. P. S. w Żyrardowie.

Żyrardów, 27 maja. (telefonem). Dziś
odbył się olbrzymi wiec P. P. S. w Domu
Ludowym w Żyrardowie. Od roku 1918
Żyrardów nie pamięta tak liczego wiecu.
Do zebranych w liczbie około 6 tysięcy
robotników, przemawiał tow. pos. Do-
browolski, który omówił znaczenie walk
mających i obecną sytuację polityczną.
Okrzykami na cześć Piłsudskiego i P. P.
S., oraz przeciwko reakcji zakończono
w podniosłym nastroju ten imponujący
wiec.

„Muzyka”. Rok III, Nr 5. Treść: M. Grafożyń-
ska. Poglądy muzyczne Tomasza z Akwinu. Z.
Janacek. Moje wspomnienia o Polsce. R. Szyma-
nowski. Drogi i bezdroża muzyki współczesnej.
G. J. Aubry. Stosunek J. Conrada do muzyki. M.
Gliński. Dzieje współczesnego systemu dźwięko-
wego L. M. Rogowski. Projekt kilku nowych
brzmień w orkiestrze. St. Kazuro. Umuzycznienie
społeczeństwa przez radio. Impresje, sprawozda-
nia, dodatek i t. d.

Uchwały Warszawskiej Rady Związków Zawodowych.

Dn. 26 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu
przy ul. Leszno 48, pod przewodnictwem tow.
W. Lengi odbyła się konferencja Zarządów,
delegatów i mężów zaufania Zw. Zaw.

W konferencji uczestniczyły Zarządy i de-
legaci 32 Zw. Zaw.

Referat o stanowisku Związków Zawodo-
wych wobec obecnej sytuacji wygłosił tow.
poseł Z. Gardecki. Entuzjastycznie zatwier-
dzono uchwałę Rady ogłaszającą strajk pow-
szeczny w dniach 13 — 14 maja przeciw rzą-
dowi Chjeno - piastowo - enpeerowskiemu.
W trakcie dyskusji tow. Dąbrowski zgłosił na-
stępujący wniosek:

„Konferencja, imieniem 40 tysięcy robot-
ników stolicy, zorganizowanych w klasowych
Związkach Zawodowych, oświadcza, iż nie-
złomną wolą ludu pracującego jest, by Prezy-
dentem Rzeczypospolitej Polskiej został Mar-
szałek Józef Piłsudski.

Po odczytaniu konferencja przez akklama-
cję przyjęła powyższy wniosek.

Następnie ogromną większością bo 316
przeciw 43 głosom komunistów przyjęto na-
stępujące wnioski:

I.

Konferencja Zarządów Zw. Zaw. m. War-
szawy przyjmuje do wiadomości i zatwierdza
stanowisko Rady Zw. Zaw. w walce przeciw-
ko Rządowi Chjeno - Piasta.

II.

Załamanie gospodarcze Polski, kryzys fi-
nansowy i kryzys w przemyśle będące skut-
kiem rabunkowej gospodarki burżuazyjnej
wywołały w społeczeństwie głębokie niezado-
wolenie. Klasy burżuazyjne: kapitaliści, ob-
szarnicy i bogate chłopstwo będąc od zarania
niepodległości Polski u władzy wyraźnie po-
szły po linii uzdrowienia gospodarki kosztem
biednych chłopów i robotników.

Wyrazem tej otwartej dążności, było u-
tworzenie, po upadku koalicji rządu Wito-
sa - Zdziechowskiego który postawił sobie za
zadanie przeniesienie całego ciężaru sanacji
finansowej i gospodarczej na robotników, o-
debrania robotnikom zdobyczy politycznych
i społecznych przez zmianę ordynacji wybor-
czej, opanowania wojska i administracji.

Zdając o przeprowadzenia tego, rząd
Witosa brutalnie wypowiedział walkę wszyst-
kim demokratycznym siłom Polski i bezczelnie
zaczepił demokratyczną część armii z
Marszałkiem Piłsudskim na czele.

Walkę z Piłsudskim reakcja w zbrojnym
starciu przegrała. Upadł Rząd Witosa. Usta-
pił Wojciechowski. Władze objął rząd prof.
Bartla. Robotnicy i organizacje zawodowe en-
tuzjastycznie poparły Piłsudskiego w jego wal-
ce z mafią reakcyjną.

Zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego nie
zażegnało bynajmniej kryzysu i nie zmieniło
stosunków gospodarczych. Miasta i osady ugi-
niają się i giną z głodu.

Konferencja Warszawskiej Rady Zw. Za-
wodowych m. st. Warszawy oświadcza, że u-
zdrowienie stosunków jest możliwe jedynie
pod warunkiem zupełnej i radykalnej zmiany
stosunków gospodarczych, które przeprowa-
dzić może jedynie rząd robotniczo - włościań-
ski. W sytuacji obecnej konferencja R. Zw.
Zaw. domaga się natychmiastowego rozwią-
zania Sejmu i Senatu i przeprowadzenia wy-
borów do nowego Sejmu.

Równocześnie konferencja poleca wszyst-
kim organizacjom rozpoczęcie bezwzględ-
nej walki z druhami Witosa i Chjeno, ze zdra-
cami klasy robotniczej, z żółtymi organizacjami
N. P. R. i t. zw. Zjednoczenia Zawodowe-
go.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych,
posiedzenie zakończono.

Sprawa chleba.

Otrzymujemy nast. uwagi.

Prawo, normując czystość wódki, ostan-
nia pijaka przed szkodliwymi wytworami fer-
mentacji (poza alkoholem). Wódkę mogą robić tyl-
ko ludzie nauczeni w specjalnych szkołach.

Natomiast *spożywcę chleba może trwać ka-
żdy nieuk*, dopuszczając do rozwoju w cieście,
zwłaszcza żytniem, dla uboższych, bakterie
gniłne, szkodliwe, pleśniaki i t. d. Stwierdzili
to lekarze (dr. J. Brunner, dr. Ruppert i inni),
ale organy zdrowia publicznego z tego nie
zwalczają. Te organy pozwalają na zabronie-
nie przez prawo wypiek zarobkowy w podzie-
miach, co zwiększa gruźlicę, chorobę zawodo-
wą piekarzy. Szczury są w piekarniach do-
puszczalne (par. 9 obow. rozp. Min. Zdrowia
z 26/II-1921) i przenoszą płwociny suchotni-
czych robotników na chleb i bułki. Ludność z
pieczywem przyjmuje różne zaradki, co służy
do rozwoju lecznictwa kosztem wystawianych
na choroby obywateli. Idą olbrzymie sumy na
fakultety medyczne i aptekarstwo, a niema
groszy na taką ważną podstawę zdrowia pub-
licznego, jak nauczanie dobrego wypieku chle-
ba.

Zaniedbanie piekarstwa nie wynika z
braku pieniędzy. Samorząd stołeczny wyda-
je olbrzymie sumy na teatry, a latami prowa-
dzi niechlujną piekarnię przy ul. Poznańskiej
11 i ma przenieść ją do piekarni urzędowej

w wynajętym budynku o froncie typowym
stajni z wozownią, w nieskanalizowanym i
niechlujnym środowisku przy ul. Madalińskie-
go 3. Bank Gospodarstwa Krajowego płaci
dziesiątki milionów złotych gwarancji udzielo-
nych znanej z wadliwego prowadzenia interes-
sów instytucji, poświęconej handlowi rolnemu,
a nie zechciał pożyczyc na hipotekę setnej
części tej sumy, by powstała pierwsza w sto-
licy nowoczesna piekarnia. Nawet wojsko,
które czerpie z chleba przeszło połowę swej
siły do ćwiczeń i obrony kraju, otrzymuje w
stolicy chleb znacznie mniej posiłny, niż prze-
pisano, podczas gdy w innych miejscowościach
dają mu chleb tej samej wprawdzie no-
menklatury, lecz znacznie posiłniejszy od prze-
pisanego (badania ppłk-a dra Sołki w wojsk.
inst. sanit.).

W tego rodzaju warunkach giną z głodu
robotnicy, zarabiając przy zredukowanym ty-
godniu pracy koło 30 zł. miesięcznie, a płacąc
za kilo chleba do 75 gr. (koło Częstochowy).
A jednak nawet przy ogromnej cenie 36 zł.
za 100 kg. żyta można mieć doskonały chleb
prawie bez otrąb w cenie poniżej 45 gr., ra-
zowy zaś poniżej 40 gr., za kilo.

Ludność wyczuwa krzywdę, jaka jej się
dzieje w dotychczasowym gospodarstwie i w
olbrzymiej większości stanęła obok hufców
zbrojnych Marszałka Piłsudskiego. Jeśli nie
nastąpi naprawa gospodarcza, to następny
przewrót przyjdzie szybko, lecz natychmiasto
wa legalizacja stanu rzeczy w razie nowego
przewrotu nie może być spodziewana.

Tadeusz Lewicki.

DROŻYZNA.

ZAMACH BARONÓW WĘGLOWYCH.

Sfery do niedawna decydujące o losach
naszych nie dają za wygraną i systematycznie
organizują walkę. Jednym z ataków jest pró-
ba podważenia zaufania pracujących mas do
obecnego rządu za pomocą sztucznego śrubo-
wania cen. Dotyczy to między innymi cen wę-
gla.

Po niedawnej zwwyżce o 10 procent przy-
gotowuje się nowa zwyzka od 1 czerwca o
dalsze 20 procent. W ten sposób cena węgla
kamiennego z kopalni Górnej Śląska i Za-
głębia Dąbrowieckiego od początku roku pod-
nosi się gwałtownie, a 1 czerwca osiągnie po-
ziom o prawie 50 procent wyższy w porówna-
niu z ceną styczniową.

Zwyzka taka absolutnie nie da się umo-
tywować żadnymi przyczynami natury gos-
podarczej: robotnicy otrzymują i nadal otrzy-
mywać będą pensje głodowe. Przyznana im
ostatnio coprawda podwyżka jest śmiesznie
mała — zaledwie 5 procent. Tymczasem ex-
port za granicę wzrasta bez przerwy. Kopal-
nie obecnie wywożą około 70 procent swej
produkcji zagranicę, otrzymując zapłatę we
frankach złotych przy cenie do Frank. 9.—za
tonnę. Koszty więc eksploatacji wypłacanej w
walcie złotowej raczej mają stałą tendencję
zniżkową.

Grożąca nam olbrzymia zwyzka jest więc
sztuczna i musi być bezwarunkowo cofnięta.
W przeciwnym razie wywoła podniesienie się
poziomu cen innych artykułów pierwszej po-
trzeby.

Jakie to może wywołać konsekwencje
przy obecnym stanie naszego bilansu płatni-
czego, kryzysu bezrobocia, jak się ta zwyzka
pierwszorzędnego artykułu masowo odbije na
budżecie każdej rodziny, a zatem na ogólnym
budżecie Państwa — są to sprawy zbyt jas-
ne dla każdego, aby je analizować.

Rząd powinien bez zwłoki energicznie prze-
ciwstawić się zamachowi baronów węglow-
ych.

Z RYNKU MĄCZNEGO.

Z powodu spadku kursu dolara na rynku
mącznym w Warszawie zapanowała nieco
słabsza tendencja. Tak zw. mąka pszenna
„kresówka” (najlepszy gatunek) sprzedawana
jest obecnie od 1.05 do 1.06 gr. (dotąd 1.08
zł. do 1.09 zł.), gorsze zaś gatunki od 98 gr.
do 1 zł. (dotychczas 1 zł. do 1.02 zł.). Ze
względu na wysokie ceny nabywanie
pszennej mąki amerykańskiej nie kalkuluje
się, wobec czego nie jest ona teraz przez pie-
karzy używana. Ceny jej wahają się od 1.07
do 1.10 zł. (dotąd 1.15 zł. do 1.18 zł.) — wszy-
stko za kg.

Sprawy skarbowe.

Z RADY BANKU POLSKIEGO.

Dnia 27 b. m. odbyło się zwyczajne miesięcz-
ne posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym
wysłuchano sprawozdań Dyrekcji i poszczegól-
nych Komisji Rady, dotyczących bieżących spraw
Banku oraz przyjęto do wiadomości decyzję bu-
dowy przez Bank na spółkę ze Skarbem Państwa
gmachu Państwowych Zakładów Graficznych w
Warszawie przy ul. Zakroczymskiej.

JAK WPŁYWAJĄ PODATKI W MAJU.

Według sporządzonego przez Min. Skarbu
zestawienia tymczasowego wpływów z danin i
monopoli podatki bezpośrednie w pierwszej deka-
dzie maja r. b. przyniosły 11 milionów zł., w dru-
giej zaś — 12,1 milionów zł.; podatki pośrednie
przyniosły w pierwszej dekadzie 2,7 milionów zł.,
w drugiej zaś 4,6 milionów zł.; ca łącznie w pierw-
szej dekadzie 3,1 milionów zł., w drugiej zaś 3,5

milionów zł.; opłaty stemplowe przyniosły w
pierwszej dekadzie 3,5 milionów zł.; w drugiej
zaś 2,8 milionów zł.; monopole przyniosły w pier-
wszej dekadzie 10,4 miliony zł., w drugiej 12,9 mi-
lionów zł.

Ogółem wpływy z danin i monopolii przynio-
sły w pierwszej dekadzie maja 30,8 milionów zł.,
w drugiej zaś 36,3 milionów zł.

Z zestawienia powyższego widzimy, że druga
dekada maja dała Skarbowi wpływy o 20% wyż-
sze niż dekada pierwsza.

Ile wydano w 1925 r. na zasiłki dla bezrobotnych

W ciągu 1925 r. wydano na wypłaty za-
siłków dla bezrobotnych około 23 miliony zł.
z tytułu akcji ustawowej, około 19 milionów
zł. z tytułu doraźnej pomocy państwowej dla
bezrobotnych, w tej sumie około miliona dla
bezrobotnych pracowników umysłowych. Ilo-
ści bezrobotnych pobierających zasiłki z tytułu
akcji ustawowej, podlegały w ciągu 1925 r.
znacznym wahaniom. Było ich np. około 83
tysięcy w m. marcu, około 22 tysiące w m.
czerwcu, około 63 tysiące w m. grudnia.

Z tytułu akcji doraźnej pomocy państwowej,
rozpoczętej w kwietniu 1925 r., otrzymy-
wało zasiłki: w kwietniu około 26 tysięcy bez-
robotnych, w grudniu około 73 tysięcy. Wre-
szcie pobierali zapomogi bezrobotni pracow-
nicy umysłowi w liczbie około 2.400 w stycz-
niu i około 4.600 w grudniu 1925 r.

Z Funduszu Bezrobocia

Odbyło się kolejne posiedzenie zarządu
głównego Funduszu Bezrobocia, na którym
powołano przedstawicieli pracowników u-
mysłowych do szeregu zarządów obwodowych
F. B. i do komisji odwoławczych. Między in-
w Łodzi powołano p. Jana Wawrzynkiewicza.

Ustalono, że pracownicy Banku Polskie-
go w centrali i oddziałach podlegają zabez-
pieczeniu na wypadek bezrobocia.

Zaopiniowano, iż konieczne jest przedłu-
żenie państwowej akcji pomocy doraźnej dla
pozostających bez pracy robotników w m.
czerwcu na terenach dotychczas objętych tą
akcją. Nadto zaopiniowano, iż istnieje koniecz-
ność wprowadzenia wspomnianej akcji na
szeregu nowych terenów. Ostaleczna decy-
zja w tej mierze zapadnie na najbliższym po-
siedzeniu rady ministrów.

Następnie omawiano sprawę akcji dla
częściowo bezrobotnych na Śląsku. Na naj-
bliższym posiedzeniu komisja organizacyjna
zarządu głównego opracuje odpowiednie wni-
ski co do formy i rozmiarów tej akcji.

Uchwalono wystąpić do p. ministra pra-
cy o przedłużeniu okresu wypłaty zasiłków u-
stawowych do 17 tygodni na terenach: miasto
i powiat Kielce, powiaty: opoczyński, opatow-
ski, konecki i ilżecki, m. Ostrowiec, m. Piotrków,
m. Radom, m. Kalisz, m. Opatówek, m. i
pow. Białystok, m. Poznań, m. Gniezno, m.
Chodzież, powiaty Biała, Żywiec, Wadowice,
Stanisławowski, Nadworniański, Kołomyjski,
m. Strzyż, m. Kałusz i m. Równo. W końcu za-
łatwiono cały szereg odwołań poszczególnych
bezrobotnych i zakładów pracy.

Z Komisarjatu Rządu.

Wczorajsza krótka konferencja prasowa
u p. gen. Składkowskiego dostarczyła nam kil-
ku informacji, które niżej podajemy.

P. Komisarz Rządu stwierdził, że droż-
zna w Warszawie nie wzrosła w stosunku do
cen przed przewrotem (t. j. 12 b. m.), oraz,
że zdaniem jego — ceny obecne pozostaną co-
najmniej do pierwszych dni czerwca na pozio-
mie dzisiejszym. Przy sposobności należy
stwierdzić, że wiadomości o podniesieniu cen
towarów ikolonjalnych nie są prawdziwe, albo-
wiem kupcy zgodzili się wycofać nowy pod-
wyższony cennik.

W chwili obecnej Kom. Rządu dokłada
wszelkich starań, aby zabezpieczyć całkowity
porządek i spokój w czasie zebrania Zgroma-
dzenia Narodowego. W sobotę ukaże się ob-
wieszczenie, nawołujące do zachowania spoko-
ju w talk ważnej dla Państwa chwili, zaka-
zujące wyszynku w tym okresie trunków i
przypominające konieczność powstrzymania
się w poniedziałek od zgromadzeń, pochodów
i t. p.

P. Kom. Rządu zakończył wezwaniem do
prasy, aby zechciała użyć wpływu swego do
utrzymania ładu i porządku w stolicy w dn.
31 maja.

Komisja do badania cen.

Magistrat na skutek presji tow. ławników
P. P. S., uchwalił wreszcie powołać Komisję
do badania cen artykułów spożywczych oraz
wystąpić z pismem do Min. Spraw Wewnętrz-
nych o przedstawienie tych Stowarzyszeń Spo-
łecznych, które powinny przedłożyć listę kan-
dydatów do powyższej Komisji.

Najbliższe zadania Min. Pracy i Opieki Społecznej.

WYWIAD PRASOWY.

Min. Jurkiewicz udzielił wczoraj prasie następującego wywiadu:

Wobec coraz cięższych utyskiwań, w ostatekni zwłaszcza czasach, na zbyt wysokie obciążenie produkcji polskiej na rzecz ubezpieczeń społecznych — należy jak najrychlej ogłosić urzędową pracę o obciążeniach powyższych w Polsce w porównawczym zestawieniu z zagranicą, z podaniem zupełnie wiarogodnych zagranicznych źródeł.

Jeśli się z pracy tej okaże, że w istocie obciążenia produkcji naszej składkami wyższe niż zagranicą, a szczególnie w państwach, z którymi moglibyśmy konkurować w poszukiwaniu i utrzymaniu rynków zbytu — powoduje trudności konkurencyjne dla tej produkcji, to trzeba będzie wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Jestem przekonany, że uczynić to będzie można bez pogorszenia świadczeń na rzecz ubezpieczonych, przeciwnie nawet przy ich ulepszeniu i wprowadzeniu świadczeń na wypadek niezdolności do pracy, starości i śmierci żywicieli rodzin przez zastosowanie następujących środków:

1) przez połączenie wszystkich poszczególnych rodzajów ubezpieczeń pracowników fizycznych, oraz ubezpieczenia emerytalnego i na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych tak, by zapobiec dublowaniu tych samych czynności w poszczególnych instytucjach ubezpieczeniowych;

2) przez wyrównanie ryzyka ubezpieczeniowego poszczególnych zakładów ubezpieczeń społecznych za pośrednictwem przymusowego Związku Państwowego;

3) przez zastosowanie do ubezpieczeń długoterminowych systemu częściowego tylko pokrycia kapitałowego, by usunąć potrzebę gromadzenia w obecnym czasie pełnych rezerw, nie obciążać zbyt wielu dzisiejszych płatników, lecz część wydatków przerzucić na późniejsze okresy.

A ponieważ ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy pracowników fizycznych nie da się pomyśleć bez dopłat państwowych, musi się dążyć do tego, by dopłaty państwa wprowadzić dopiero co najmniej po 5-ciu a nawet 10-ciu latach — tymczasem zaś pokrywać wszystkie wydatki ze składek bieżących.

Wreszcie 4) przez konsekwentne dążenie do uproszczenia i potamienia administracji ubezpieczeniowej.

Jednym ze środków do tego ostatniego celu poza łączeniem poszczególnych gałęzi ubezpieczeń powinna być zupełna jawność gospodarki w tych instytucjach; przejawiać się ona winna w corocznie ogłaszanych bilansach oraz rachunkach zysków i strat. Pierwsze ogłoszenie nastąpi wkrótce.

Wywiad z Ministrem Czechowiczem.

Min. Skarbu p. Czechowicz udzielił prasie nast. wywiadu.

W chwili objęcia mego ciężkiego postępowania musiałem mieć 3 plany: 1-szy specjalny plan na miesiąc maj, a to w związku ze specjalnymi trudnościami w tym miesiącu oraz w związku z koniecznością wypłacenia pierwszego kuponu pożyczki Dillonowskiej w wysokości 2-ech milionów dolarów.

Należało również opanować sytuację walutową. W rezultacie kupon pożyczki Dillonowskiej został, jak wiadomo, wypłacony nawet na tydzień przed terminem, a Skarb dysponuje dostatecznymi środkami do zaspokojenia wszystkich bieżących wydatków. Opanowanie sytuacji zadowaliamy w głównej mierze sprawności aparatu skarbowego, którego działalność nie doznała żadnej przerwy.

— A jak się przedstawiają, Panie Ministrze, wpływy z tytułu danin publicznych?

Wpływy te w drugiej dekadzie były wyższe niż w pierwszej b. m. Mianowicie — w pierwszej dekadzie wpłynęło 30.9 milj. zł., w drugiej zaś 36.3 milj. zł. Trzecia dekada zapowiada się pomyślnie w związku z terminem płatności podatku obrotowego. Dekada ta powinna dać znacznie lepsze wyniki.

— Drugi pański plan, Panie Ministrze? Plan ten obliczyłem na najbliższą metę, streszcza się w następującym:

1. Należy utrzymać za wszelką cenę równowagę budżetową.

Uważam to za zadanie łatwe do osiągnięcia przy pewnym wysiłku i przestrzeganiu zasad oszczędności.

Deficyt budżetowy w pierwszych czterech miesiącach b. r. wyniósł 42 milj. zł., co świadczy o znacznym postępie na drodze zrównoważenia budżetu. Sprostowany preliminarz rządowy na rok 1926 przewiduje po stronie dochodu 1528 milj. i po stronie wydatków 1730 milj. Osiągnięte w pierwszych czterech miesiącach dochody budżetowe uprawniają do przypuszczeń, że w faktycznym wykonaniu pozycje dochodowe dadzą nie mniej, niż 1.600 milj. zł. Licząc się nawet z tem, że budżet państwowy z rozmaitych powodów, których streszczenie zajęłoby za dużo czasu może zwiększyć się po stronie wydatków do 1.800 milj. zł., sądzę, iż pokrycie deficytu stanowiącego około 200 milj. zł. rocznie nie może być zadaniem niewykonalnym.

Samo tylko usprawnienie aparatu skarbo-

W instytucjach ubezpieczeniowych, gromadzących kapitały na potrzeby przyszłości, winien być zapewniony ścisły nadzór państwowy przez mianowanie przez władzę nadzorczą przewodniczących władz instytucji, oraz przez wprowadzenie pewnej liczby członków z nominacji. Dzięki takim reformom przeprowadzić będzie można zasadę „jaknajlepsze świadczenia przy jaknajmniejszych wydatkach administracyjnych”, oraz usunąć bardzo niezdrowy objaw nierówności obciążenia produkcji na cele omawiane w poszczególnych dzielnicach przy możliwym jego zmniejszeniu w dzielnicach najbardziej obciążonych.

W związku z powyższymi reformami należy bezzwłocznie ujednolicić nadzór i orzecznictwo nad instytucjami ubezpieczeń społecznych przez stworzenie kolegiatnych organów orzeczniowych dwóch instytucji, orzekających przy udziale fachowego urzędnika, przedstawiciela ubezpieczonych i pracodawców. Kolegiaty te działałyby na tych samych zasadach w całej Polsce i w stosunku do wszystkich działów ubezpieczeń. Dzięki wprowadzeniu takiego stanu rzeczy usunięta zostanie różnorodność nie tylko dzielnicowa, ale i różnorodność w poszczególnych rodzajach ubezpieczeń w tej samej dzielnicy.

W zakresie bezrobocia dążyć należy do ścisłej współpracy Min. Pracy z innymi kompetentnymi Ministerjami w uruchomieniu, rozwijaniu i ułatwianiu produkcji celem systematycznego zmniejszenia liczby bezrobotnych i sum na zasiłki dla nich potrzebnych.

W zakresie inspekcji pracy należałoby jak najrychlej wprowadzić ustawę o Inspekcji, uzgodnioną już prawie zupełnie w Komisji Ochrony Pracy.

W zakresie emigracji dążyć należy do zawarcia jaknajrychlej odpowiedniej konwencji z Niemcami, do uzupełnienia konwencji francuskiej, oraz konwencji ze stanem San Paulo.

Dalszą już sprawą, bo zależną w znacznym stopniu od uformowania samorządu terytorjalnego jest rozgraniczenie kompetencji i wydatków gminnych, powiatowych, wojewódzkich i państwowych w dziedzinie opieki społecznej. Wszystkie te wydatki z czasem po wprowadzeniu ubezpiec. społ. na wszystkie tak zw. ryzyka i odpowiednim ich zreorganizowaniu ulegną w przyszłości stosunkowemu zmniejszeniu. Pilną natomiast sprawą w tej dziedzinie jest uformowanie i utrwalenie nadzoru i kontroli nad instytucjami opiekuńczymi.

(Wyjaśnienia min. Jurkiewicza są, jak widzimy, tylko cząstkowe. Nie poruszają one całej masy spraw, wynikających z dzisiejszego położenia klasy robotniczej — może dlatego, że w tych sprawach konieczny jest program i akcja całego Rządu. Przep. Red.)

wego może zapewnić znacznie lepsze rezultaty. Również osłabienie presji, wywieranej przez rozmaite koterie i wpływowe jednostki na władze państwowe wogóle a w szczególności na urzędy skarbowe — przyczyniłoby się niezawodnie do zwiększenia dochodów z jednej strony, oraz do osiągnięcia znacznych oszczędności z drugiej.

— Czy Pan Minister przewiduje zwiększenie stawek podatkowych?

— Mojem zdaniem winno ono być dokonane z taką ostrożnością, ażeby się nie odbiło na życiu gospodarczym.

2. W dalszym ciągu wykonania mego drugiego planu należy utrzymać czynność bilansu handlowego. Bilans ten czynny już jest stale od września 1925 r. i w kwietniu b. r. nadwyżka eksportu nad importem wyniosła 44.3 milj. zł.

3. Należy rozciągnąć ściślejszą jak dotychczas kontrolę nad finansami samorządowymi, gdyż gospodarka samorządowa pozostaje w ścisłym związku z ogólnym zagadnieniem finansowym.

Pragnę przejść wreszcie do omówienia trzeciego planu na dalszą metę.

Wysuwam tutaj dwie zasadnicze tezy!

a) należy zwrócić główną uwagę na problem cen, który nie był dotychczas poważnie traktowany. Przytoczę kilka cyfr: wskaźnik kosztów utrzymania wynosił w maju 1924 r. 125 punktów (w stosunku do 100 punktów przedwojennych), w październiku 1924 roku punktów 150 a w lipcu 1925 r. 151.6 punktów. Takie wahania w okresie stabilizacji waluty winny być uważane za objaw w najwyższym stopniu nienormalny. Według danych za grudzień 1924 r. Polska była najdroższym krajem na kontynencie europejskim o czym świadczą następujące cyfry, wyrażające wysokość kosztów utrzymania w porównaniu z okresem przedwojennym, przyjmując dla okresu przedwojennego 100 punktów a więc: w Austrii 94, we Francji 106, w Niemczech 123, w Rumunii 77, we Włoszech 128, a w Polsce 153.

Plan finansowy b. Premjera p. Władysława Grabskiego załamał się poza biernym bilansem handlowym, głównie z przyczyny wzrastającego stale poziomu cen, co uniemożliwiło zrównoważenie budżetu i doprowadziło do inflacji bilonowej;

b) przeprowadzenie planowej akcji w kierunku prawdziwej sanacji naszych finansów,

nie jest możliwe bez zasilenia życia gospodarczego w środki pieniężne.

— Pożyczka zagraniczna?

— Pożyczka zagraniczna w większym stylu celowo użyta stanowiłaby najlepszy środek zaradczy. Nie dopuszczam nawet jednak myśli zaciągnięcia pożyczki w formie i na warunkach, nie dających się pogodzić z godnością narodową, tymbardziej z suwerennością państwową. W razie niedojścia do skutku pożyczki zagranicznej na warunkach możliwych do przyjęcia, musimy szukać innych dróg, przyczem poczynania w tym kierunku winny być bardzo ostrożne. Tutaj muszę nadmienić, że nie może być mowy o zaciąganiu pożyczek na cele budżetowe. Powtarzam jeszcze raz, iż budżet musi być zrównoważony i że głównie od jego zrównoważenia zależy widoki użyczenia znaczniejszych pożyczek zagranicznych, które pozwoliłyby nam wzmóc tętno życia gospodarczego.

Wiadomości z Łodzi.

„PACYFIKACJA” ENDECKA W ŁODZI

Przed paru dniami Hallerczycy, Dowborczycy i Zw. oficerów rezerwy urzędzili w Łodzi w katedrze nabożeństwo za dusze zmarłych podczas walk warszawskich żołnierzy, stojących po stronie Witosy. Na nabożeństwo to zaproszono w imię „pacyfikacji” Dowódcę D. O. K. Łódź, gen. Małachowskiego, który, jak wiadomo, wypowiedział się za Piłsudskim.

Gdy gen. Małachowski przez zbyt kurtuazji zjawił się na nabożeństwo i chciał zasiąść w pierwszych krzesłach, siedzący tam endecy, hallerczycy, dowborczycy i t. p. z sen. Lipkowskim na czele demonstracyjnie wstali i opuścili krzesła, oświadczając prowokacyjnie, że nie mogą siedzieć obok „mordercy”.

—:O:—

Zadośćuczynienie.

Ministerjum Skarbu zarządziło przyjęcie do służby w urzędach skarbowych b. urzędnika P. K. O., p. Kilińskiego, wydalonego, jak wiadomo, ze służby w tej instytucji za ujawnienie nadużyć p. Lindego i Spółki w P. K. O. Nareszcie więc niesłychana krzywda, jakiej doznał p. Kiliński za swój obywatelski czyn została złagodzona.

Również Min. Skarbu zarządziło ponowne przyjęcie do pracy robotnicy Sobocińskiej, wydalonej z fabryki Monopoli Tytuniowego w Łodzi w związku z wykrytymi przez nią tam nadużyciami.

—:O:—

Sprawa uposażeń Pracowników Miejskich.

Komisja Regulaminowo - Prawna Rady Miejskiej, wydała jednomyślną opinię, że ustawa z dnia 22 grudnia 1925 roku (potrącenie płac od 4 i pół do 6 proc.) nie ma zastosowania do pracowników komunalnych i okolicznych. Min. Spraw Wewnętrznych nie może być również stosowana do pracowników przez Magistrat. W dniu 25 b. m. na posiedzeniu Magistratu powyższa sprawa była rozważana. Ławnik tow. Szczypiorski zgodnie z opinią Komisji postawił wniosek, aby wszystkie potrącenia wynikające z zastosowania przez Magistrat ustawy z dnia 22 grudnia 1925 roku zostały pracownikom wypłacone.

Magistrat jednak pomimo uchwały Komisji Regulaminowo - Prawnej sprawę tę oddał do decyzji Prezydium Magistratu.

—:O:—

Redukcja płac straży ogniowej.

W związku z zatwierdzeniem budżetu miejskiego na rok 1926 były Minister Spraw Wewnętrznych wystąpił do Magistratu z żądaniem obniżenia płac straży ogniowej o 30 procent. Sprawa ta do chwili obecnej jest w zawieszaniu.

—:O:—

Zatarg w „Pocisku”

W sobotę, dn. 22 b. m. o godz. 9 r. robotnicy Z. A. „Pocisk” w Rembertowie na wieść, iż kier. Wydz. Ruchu inż. Lewandowski usiłował zabronić porozumiewania się mężów zaufania z delegacją fabryki w sprawie zaległych za robocizną wypłat, porzucili pracę i stawili się pod kantorem fabryki, żądając oficjalnego uznania delegacji przez Zarząd fabryki, i oświadczając, że do pertraktacji z Zarządem fabryki i załatwienia spraw robotniczych upoważnili wybranych przez siebie delegatów. Ponieważ delegacja stwierdziła, że od dłuższego czasu stanowisko Administracji fabrycznej w stosunku do słusznych żądań robotników jest wysoce prowokacyjne, nie chcąc dopuścić do przykrych następstw, wynikłych z powodu bezprawnego zatrzymywania robotnikom zaległych wypłat, zwróciła się o interwencję do dowództwa O. K. Nr. 1, tembardziej, że widocznie na żądanie dyrekcji fabryki w dniu 21 b. m. w piątek wprowadzono na teren fabryki wojsko. Przybyli na miejsce Dow. Korp. gen. Wróblewski wezwał delegatów. Żukowskiemu do przedstawienia mu żądań robotników Tow. Żukowski, objaśniewszy D-cę korpusu, czego domagał się robotnicy, zauważył, że wprowadzone wojsko z nasadzonemi na broń bagnietami, nie wpływa zgola na uspokojenie wzburzonych umysłów robotników, wobec czego winno być usunięte.

Gen. Wróblewski rozkazał cofnąć wojsko i ograniczyć jego działalność do strzeżenia magazynu z amunicją. Co do słusznych zaś postulatów robotniczych generał przyrzekł interwenjować w Min. Spraw Wojskowych celem przyspieszenia wypłat i przypilnowania, aby pieniądze, wpłacone przez M. S. Wojsk. „Pociskowi” poszły przedewszystkiem na zapłacenie zaległej robocizny, gdyż jak zaznaczył tow. Żukowski, „Pocisk” otrzymywany przez M. S. Wojsk. pieniędzmi dokonywa innych operacji finansowych. Obecny przedstawiciel fabryki dyr. Dmochowski po porozumieniu się z głównym Zarządem przyrzekł, że wszelkie należności będą uszczone we wtorek dnia 25 b. m. Wobec tego tow. Żukowski, zreferowawszy zebranym robotnikom wyniki pertraktacji, rozwiązał o godz. 10.30 zebranie. Robotnicy po wznieśnieniu okrzyków na cześć P. P. S. i marsz. Piłsudskiego przystąpili do pracy. Taki był istotny przebieg „groźnego zajścia” w „Pocisku” w Rembertowie.

Jak z powyższego wynika, artykuł niedzielny „Ekspresu Porannego” całkowicie mijają się z prawdą i był zapewne przez kogoś inspirowany. „Ekspres” pisząc podobnie do swego niedzielnego artykułu o „Pocisku” bzdurstwa, upodabnia się do piśmiel w rodzaju „Dwugroszówki”, „Warszawianki”, „Rzeczypospolitej” i podobnych reakcyjnych szmat.

Nadmienić należy, że w tymże samym dniu 22 b. m., jakby na urągawisko nieopłaconym od dłuższego czasu robotnikom Zarząd „Pocisku” wypłacił grube zaliczki na rachunek tantjem za pierwszy kwartał 1926 r. Na to jednakże pieniądze się znalazły.

J. Żukowski,
Czł. Egz. O. K. R.
Warszawa-Podmiejska.

Wiec Pracowników Państw. Zakł. Graficznych

W środę, w Związku Handlowców (Sienna 16) odbył się wiec pracowników graficznych przy udziale zgórą 300 osób. Przewodniczył Gawlik, przemawiali: Dabulewicz, Szczepiński, Kościński i Domański. W rezultacie wygłoszonych przemówień przyjęto jednomyślnie rezolucję, w której zebrani domagają się:

1) przeprowadzenia sanacji szkodliwej dla Państwa gospodarki Dyrekcji P. Z. G. drogą oddania niesummiennych szafarzy mienia państwowego pod Sąd, oraz niezwłocznego usunięcia ich z zajmowanych stanowisk,

2) usunięcia z posad żon dygnitarzy, które osłaniane przemożną protekcją odbierają zarobek innym pracownikom, zwalnianym rzekomo z powodu konieczności redukcyjnych,

3) przywrócenia na służbę zwolnionych za działalność związkową pracowników P. Z. G.



Konsulat francuski w Oudja

gdzie odbywały się rokowania pokojowe między delegatami francuskimi i hiszpańskimi z jednej, a delegatami rifferów z drugiej strony. Rokowania te, jak wiadomo, nie dały pomyślnego wyniku.

PRZEGLĄD PRASY.

Witos o sobie. — Pos. Anusz o Witosie. — Poselska brać Witosowa. — Co pisze o Piłsudskim prof. Romer, a co chęński plugawiec. — Monarchiści wileńscy przeciw endeccji — Wielbiciel Mussoliniego rozkochał się w demokracji.

Nareszcie odezwał się i Witos. Wydał odezwę do „kochanych braci, przyjaciół i współpracowników”. Gdyby się nie znało szczywanego chłopca Witos, można by mniemać, czytając jego orędzie, że się ma do czynienia z mężem czystym jak kryształ, a niewinnym jako jagnię. Witos twierdzi, że nie rwał się do władzy, gdyż nie była ona dla niego nowością (to ci argument! Można przeciwnie powiedzieć, że rwał się do władzy, właśnie dlatego, że nie była dlań nowością), że jego rząd był demokratyczny, ponieważ opierał się na większości chjeno - piastowej. O tem, że Witos zaprzęgnął Piasta do rydwanu Chjenu, wbrew woli wyborców piastowych — ani słowa, o kłóskach rządów ohjeno - witosowych z r. 1923 — ani słowa. Za to Witos wypomina robotnikom, że tylko przy pomocy Piasta otrzymali ustawy społeczne. Tak, to prawda! Ale to się działo wówczas, gdy Piast był jeszcze w opozycji do Chjenu, gdy jeszcze walczył o reformę rolną, uchwaloną w pierwszym Sejmie dzięki czynnej pomocy P. P. S.!

Odezwa Witosowa jest aktem samooskarżenia.

Ciekawym przyczynkiem do portretu Witosy jest zdanie o nim posła Anusza, znającego go chyba dobrze jako byłego kolega klubowy. Oto co pisze pos. Anusz w „Kurjerze Porannym”:

„Pomimo ostrzeżeń Piłsudskiego, do władzy dorwali się awanturnicy, aferzyści i karierowicze, a w najlepszym razie ludzie niyac.

„Wodzem ich w wyprawie po władzę był Wincenty Witos, niegodny igrarz i krętać, człowiek bez religii i bez filozofii, niezdolny nic czcić i nicemu służyć; jedyną podniętą jego działania jest apetyt na władzę, ponieważ władza „opłaca się”.

W dniach złowrogiego przesilenia mocno podпиты krążyli wielkimi krokami po kuluarach sejmowych, żywo przypominając swemi ruchami i wyglądem handlarza świń w dzień pomyślnego jarmarku po szeregu wypitych litkupów.

W takim stanie zgłaszał się do Prezydenta Wojciechowskiemu i za trzecim razem otrzymał czy też wymusił od niego nominację na prezesa rządu Rzeczypospolitej”.

W związku z uchwałą P. P. S., żądająca ukarania złodziei groza publicznego i artykułem tow. Moraczewskiego p. t. „Dwa obozy”, posypały się „listy otwarte” urażonych dygnitarzy chjeno - piastowych. Nawet Korfańcy poczuł się naraz człowiekiem ucziwym. Ale „Przyjaciel Ludu” uchyła rąbek tajemnicy tych „czystych dusz”:

„Dnia 20 maja zjechali się w Krakowie dojazdowi posłowie: Dubiel, jako specjalista od pośrednictwa w dostawach wszelakich, Cieluch, spółnik „Zrebu” grybowskiemu dla eksploatacji lasów państwowych, Bejarowicz protegowany przez jen Malczewskiego dostawca dla wojsk DOK Lwów, Andrzej Witos, dostawca wojskowy i zubożony przez poselstwo geszefciarz do wszystkiego — za protekcją brata, Gruszka, wstawiony członek rady nadzorczej P. K. O. za ery Lindęgo. Jedynak, specjalista od spółek eksportu świń, Narcyz Potoczek, prezes Kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu, która tak goli chłopów przy waloryzacji pożyczek, dr. Targowski, zmieniający partje zależnie od udzielenia pożyczki na dokupno gruntu”.

Oto śmietanka witosowa z jednej tylko dzielnicy!

Prof. Romer, głośny geograf uniwersytetu lwowskiego, z przekonania politycznych narodowy demokrata, ogłosił w „Kurjerze Lwowskim” znamienny artykuł o kulcie Piłsudskiego. Oto niektóre ustępy:

„Oto dni ostatnie przekonały mnie niezbitcie, że istnieje w Polsce wieź, która spaja tysiące, krocie, może miliony uświadomionych w każdym razie przygniatająca większość tych, którzy manifestują śmiało, że żyją, żyć chcą i w życiu czynnie uczestniczą, a sądzę, że wypadki dni ostatnich otworzyły nareszcie w Polsce oczy i uszy wszystkim!... Ta wieź spajająca olbrzymią większość społeczeństwa polskiego jest kult, jest legenda Piłsudskiego!

„Z taką masową sugestją spotykamy się w dziejach Polski poraz pierwszy. Kiedy i w jaki sposób powstał w naszych oczach ten kult, nie wiemy, choćby dlatego, żeśmy ten kult zwalczała, a w zaciekłości walki nie widzieliśmy, jak ten kult męźniał i coraz dalsze zataczał kręgi.

I tak ci sami, którzy zwalczała Piłsudskiego, pracowali dla wzrostu jego wpływów i jego potęg! Dziś już późno z nim walczyć. Złóćcie broń, uszanujcie uczucia przeważa rodaków i żyćcie dla samej pracy, dla tej „radosci, którą daje sam widok rosnącej budo-wy! Programu politycznego czy społecznego wbrew Piłsudskiemu nie zrealizujecie, bo jesteście w narodzie w uderzającej mniejszości, w budowie życia: szukajcie nowych źródeł ambicji”.

A oto głos o Piłsudskim z drugiego krańca Polski, z endeckiego „Głosu Bydgoskiego”:

„Podły blażen i komedjant nędzny... Wbił po rękofeść nóż w plecy Matce Ojczyźnie, która go wyniosła nasympyły, do

najwyższych godności. Jak pospolity herszt bandytów, napadł na miasto zmienacka, w biały dzień. Gwizdnął, jak rzemieślnik, zwał wszystkie męty społeczne, aby wraz z nimi dokonać dzieła zniszczenia. Pionącą żagiew przyłożył do dachu polskiego i podpalił dom, w którym ma zginać naród polski. Lawinę klęsk stracił zdradziecką ręką na kraj. W smutku bezmiernym pograżył miliony, przekleństwo ścigał na swą głowę zbrodniarza i głupca. Zalał ulice miasta krwią niewinną. Rozbił armię, zdeptał jej Honor i tradycje rycerskie, z Państwa uczynił pośmiewisko dla wszystkich naszych wrogów...

On, morderca setki niewinnych dzieci. On, morderca matek. On, morderca tysięcy ojców... Osierocone po nich dziaćki przekleństwo poniosą w pokolenia na głowę najstraszniejszego potwora w Polsce. On, morderca narodu, w który rzucił bomba, jak ogień rzucił bomby przy eksproprowacjach, których się dopuszczała jego partja nieszcześna, pod czerwonym kroczącą sztandarem nienawiści i rozkładu. On, kał, który cichaczem, z podejścia, rzucił pętlicę na szyję Polsce, Kał, który wymordował tysiąc niewinnych Ablów”.

Monarchiści wileńscy coraz gwałtowniej zwalczają endeków. „Słowo” pisze:

„Demokracji Narodowej nie chodzi w danej chwili o niedopuszczenie Piłsudskiego do prezydentury, czego najlepszym dowodem jest niewystawienie kontrkandydata. Chodzi jej o to, aby temu wyborowi towarzyszył najgłośniejszy protest w całym kraju, któryby wtedy, gdy Piłsudski weźmie na siebie odpowiedzialność za losy kraju, — umożliwił z nim dalszą walkę.

W tajemniczych wyrokach endeccji leży także, aby ziemiaństwo polskie, któremu zarzucano zazwyczaj przesadny realizm polityczny, poszło dziś drogą wyłączenia sentymentu i wyłącznie serca”.

Zagorzał przyjaciel Mussoliniego, senator Koskowski, od 12-go maja nie pisze ani słowa o swym mistrzu. Sprzeniewierzył mu się do cna, zdradził go haniebnie. Dzień w dzień pieje hymn na cześć demokracji. Wczorajszy „Kurjer Warszawski” piórem sen. K. wprost między dyktatora... w Polsce. Dyktator ten, wedle p. K., skończyłby tak:

„Dyktator przewodniczący radzie ministrów

Otwiera posiedzenie przemową

— Nie umieliśmy — mówi — kiedy ragnaliśmy władzę, zadać sobie pytania; co dalej? Nie umieliśmy przemysleć zagadnienia do końca. Improvizowaliśmy. Obudziliśmy nadzieje, na których spełnienie trzeba czasu, długiego czasu Powstrzymaliśmy proces politycznego wychowania demokracji, choćby kosztem chwilowych błędów i wań. Zachęciliśmy swym przykładem zwolenników integralnego przewrotu społecznego. Nie zorientowaliśmy się, że odrobnie okrutnego zaniedbania z doby tak długiej niewoli nie podobna w ciągu kilku lat. Podsycałimy naiwny entuzjazm rewolucyjny, zamiast krzewić zdrowe pojęcia o warunkach rozwoju. Moja wina, ale i wasza wina. Zagrzewaliśmy mnie do czynu, który dziś sam potępiam i za który płacę — utratą popularności tam, gdzie ją miałem, i zlorzeczeniami tłumów. Trzeba zawrócić. Ale jak, gdyśmy sami podeptali wiarę w demokrację, ale jak?”.

I to pisze senator stronnictwa, które stało „deptało wiarę w demokrację” i stało w niepodległej Polsce — spiskiwało!!

„Rzeczpospolita” nie posiada się z radości z powodu zamordowania atamana Petlury, którego nazywa kabotyńcem, łaziebnikiem itp. Czyżby Petlura popsuł Korfańtemu jakiś interes, że krwiożerczo - chadecki organ mści się w ten sposób na zamordowanym? B.

Przeciwko oszczerstwom N. P. R.-owskiej gadziny.

W związku z notatką, zamieszczoną w „Głosie Codziennym” z dnia 27-go b. m. p. n. Nasza czarna lista — Słowo o drukarni „Robotnika”, w której poruszono sprawę mojego urzędowania w charakterze kuratora majątku b. „Godziny Polski” — stwierdzam co następuje:

1) Nieprawdą jest, że jako kurator i P. P. S.-owiec natychmiast wydzierżawiłem drukarnię „psie pieniądze” — natomiast prawdą jest, że w umowę dzierżawną „Robotnika” podpisałem za zgodą ówczesnego Rządu p. Paderewskiego, po uprzedniej ekspertyzie rządowej, która określiła także wysokość tenuty rocznej.

2) Nieprawdą jest, że wydzierżawiłem za „psie pieniądze” — natomiast prawdą jest w ciągu okresu dzierżawy (1919 — 1922) dwukrotnie wbrew kontraktowi podwyższyłem w związku ze spadkiem marki tenutę dzierżawną — czego żadne urzędy państwowe nie praktykowały.

3) Proces p. Napieralskiego o zwrot wartości majątku, oraz kupno drukarni przez Skarb Państwa — odbywały się poza kuratorium, t. zn. bez mojej w tym względzie opinji.

4) Nieprawdą jest, że od r. 1922 po dzień dzisiejszy „Robotnik” „siłą kaduka” i „stosunków” trzyma drukarnię, natomiast prawdą jest, że umowa dzierżawną była już dwukrotnie w tym okresie odnawiana, a obecna obowiązuje do końca 1927 roku.

Obudwie umowy zostały zawarte po moim ustąpieniu w czerwiec 1921 r. między „Robotnikiem” z jednej strony, a Zarządem Drukarni Państwowych z drugiej strony.

W końcu nadmieniam, że z działalności

mojej zdałem sprawozdanie, zaopatrzone odpowiednimi dokumentami specjalnej komisji z udziałem przedstawiciela Prokuratury Generalnej i otrzymałem od niej pełne absolutorjum.

Kazimierz Pużak.

KRONIKA POLITYCZNA

Z. P. P. S.

Odbyło się wczoraj pod przewodnictwem tow. Marka posiedzenie Z. P. P. S. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Prezydium Klubu, jak również uchwały C. K. W. i Rady Naczelnej, dotyczące obecnej sytuacji.

W myśl tego klub jednomyślnie uchwalił kandydaturę Marszałka Piłsudskiego na urząd Prezydenta Rzplitej. Nadto uchwalił żądać natychmiastowego rozwiązania Sejmu i niezwłocznego przeprowadzenia wyborów do nowego Sejmu.

KOŁO ŻYDOWSKIE ZA KANDYDATURĄ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Koło żydowskie po całodziennych naradach nad sytuacją obecną i nad sprawą głosowania w Zgromadzeniu Narodowym jednomyślnie uchwaliło: W razie wystawienia kandydatury Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej, Koło głosuje za tą kandydaturą. Jednocześnie Koło uchwaliło odbyć następne posiedzenie w dn. 30 maja o godz. 6 wiecz., celem omówienia spraw związanych z powyższą uchwałą.

KOMUNIKAT „PIASTA”.

Klub P. S. L. Piast wydał wczoraj następujący komunikat:

Klub P. S. L. Piast po jednomyślnem uchwaleniu w dniu wczorajszym podanych już do wiadomości rezolucji, kontynuował w dn. dzisiejszym obrady nad sytuacją w związku z odbyć się mającym dnia 31 b. m. Zgromadzeniem Narodowym i zalecił Zarz. Klubu, aby na następne posiedzenie Klubu, którego termin wyznaczono na dzień 30 b. m., przyszedł z odpowiednimi wnioskami w sprawie kandydatury na Prezydenta Rzplitej, z uwzględnieniem konieczności zjednoczenia w akcie wyboru uczuć i potrzeb całej Polski.

OBRADY ZARZĄDU GŁ. CHRZ. DEM.

W ciągu dnia wczorajszego obradował Zarząd Główny Stronnictwa Chrz. Demokracji. Obrady toczyły się poza Sejmem. Przebieg obrad nie podany został do wiadomości prasy. Dzisiaj dalszy ciąg i zakończenie.

Jak się dowiadujemy w Ch. D. przeważa tendencja porozumienia się z innymi klubami prawnicy i centrum dla wystawienia wspólnego kandydata.

N. P. R.

Wczoraj obradował klub poselski i główny komitet wykonawczy N. P. R. Przewodniczył pos. Roguszcak. Referat polityczny wygłosił pos. Popiel.

Po dyskusji wyrażono zaufanie prezydium klubu i komitetu wykonawczego, oraz b. ministrom Chądzińskiemu i Jankewskiemu.

Pozatem stwierdzono, że działalność partji w całym kraju była i jest „jednolita”.

Następnie toczyła się poufna dyskusja na temat kandydatury na Prezydenta, której ciąg dalszy odbędzie się na wspólnym zebraniu klubu poselskiego i Głównego Komitetu wykonawczego w niedzielę o godz. 2-iej po poł.

Pomimo powyższych zapewnień o jednolitości — w Sejmie krąży uporczywe pogłoski o ostrym zatargu z pos. Ciszalskim i kilkoma członkami Gł. Kom. Wyk., którzy zdecydowanie obstarj przy kandydaturze Piłsudskiego.

STANOWISKO N. - D.

N. D. powzięła następującą uchwałę: „W wyniku dyskusji Zw. Lud. Nar. postanowił wezwąć posłów i senatorów do udziału w Zgromadzeniu Narodowym, przyjmując w niem udział aktywny, wykluczając możliwość oddania białych kartek, wreszcie zdecydowano po porozumieniu się z innymi klubami narodowymi postawić własnego kandydata na Prezydenta Rzplitej”.

P. GŁĄBIŃSKI U P. MARSZ. RATAJA.

Prezes Klubu Z. L. N. p. Głabiński udał się wczoraj do p. Marszałka Sejmu Rataja i zapytał go, czy może zagwarantować wolność obrad Zgromadzenia Narodowego, a jeśli tej gwarancji niema, czy gotów jest odroczyć termin Zgromadzenia Narodowego i oznaczyć inne bardziej odpowiednie miejsce.

P. Marszałek odpowiedział, że uczynił wszystko, aby zapewnić bezpieczeństwo Zgromadzenia Narodowego i gdyby wytworzyła się sytuacja, która nie dawała rękojmi wolności obrad zdecydowany jest Zgromadzenie Narodowe odroczyć i zwołać je do innego miasta. Sądzi jednak, że do tej ewentualności nie dojdzie.

KONFERENCJE P. PREMERA.

Premjer przysłał wczoraj posła Chacińskiego i sen. Januszewskiego.

Wczoraj rano P. Premjer odbył konferencję z p. Marsz. Ratajsem w sprawach bieżących, specjalnie zaś w sprawie Zgromadzenia Narodowego.

O godz. 5-ej p. Premjer złożył wizytę ks. kard. Kalkowskiemu, który wrócił z Rzymu. Wizyta trwała przeszło godzinę. O godz. 8 i pół Premjer odbył konferencję z marsz. Piłsudskim.

P. DAROWSKI TYLKO DO 1-go CZERWCA BĘDZIE WOJEWODĄ ŁÓDZKIM.

Jak się dowiadujemy, 1-go czerwca p. Darowski ustępuje ze stanowiska wojewody łódzkiego i wziędza z Łodzi.

KOSZTA UBEZPIECZEN SPÓŁCZNYCH.

W celach poinformowania szerokich sfer społecznych zainteresowanych sprawą obciążenia produkcji przez ubezpieczenie społeczne w porównaniu z zagranicą w Ministerjum Pracy (Departament Ubezpieczeń Społecznych) przygotowana została odpowiednia praca, oparta na źródłowych danych. Praca ta została oddana już do druku.

GEN. MALCZEWSKI ARESZTOWANY.

(PAT.). Gabinet Ministra Spraw Wojskowych komunikuje: Przeciwno generałowi Juljuszowi Malczewskiemu zostały wdrożone dochodzenia o to, że w czasie fajerów majowych zrywał epolety i orzelki oficerom, którzy się wypowiedzieli przeciwko rządowi, deptał po zerwanych odznakach oficerskich, wymyślając najordynar niejszymi wyrazami i obrażając czynnie bezbronnym żołnierzem, odsądzał oficerów od honoru, cos tanowi występ z artykułów 121 i 122 kod. wojskowego. Ze względu na dyscyplinę wojskowej oraz wzbudzenie znacznej części korpusu oficerskiego, zagrożającego karności i porządkowi, zarządzone równocześnie przeciw wymienionemu generałowi tymczasowe przytrzymanie.

ZA NADUŻYCIA PIENIĘŻNE.

Jak już pisaliśmy przed kilku dniami, gen. Rozwadowski, Zagórski i Jaźwiński zostali osadzeni w areszcie śledczym i oddani pod sąd za nadużycia pieniężne. Jak wyjaśnia Min. Spr. Wojsk., nie chodzi tu o ich akcję w czasie przewrotu majowego.

Panów tych przewieziono do Wilna, aby utrudnić im komunikowanie się z osobami postronnymi.

KONFISKATY.

Wczorajszy dodatek nadzwyczajny „Rzeczypospolitej” został skonfiskowany za podanie wiadomości o rzekomem „porwaniu” gen. Malczewskiego.

Komisariat Rządu skonfiskował również wczoraj pismo „Nakazy Chwili”, za umieszczenie na „Czarnej liście” Karola Górskiego, nac. wydz. prezyd. w Min. Spraw Wewn.

WYROK MIĘDZ. TRYBUNALU SPRAWIEDLIWOŚCI W SPRAWACH POLSKO-NIEMIECKICH

Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze wydał wyrok w sprawie sporu pomiędzy rządami niemieckim i polskim, dotyczącego niektórych interesów niemieckich na polskiej części Górnej Śląska. Trybunał orzekł:

„ze zastosowanie art. 2 i 5 ustawy polskiej z dn. 14 lipca 1920 r., do części polskiej Gór. Śląska co do obywateli niemieckich lub do towarzyszy przez nich kontrolowanych jest sprzeczne z art. 6 i następnymi konwencji genewskiej, a więc ze stanowisko rządu polskiego w stosunku do towarzystw akcyjnych „Oberschlesische Stickstoffwerke” i „Bayerische Stickstoffwerke”, w sprawie państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie nie było zgodne z temi artykułami.

Trybunał uznał ponadto w sprawie zamierzonej przez rząd polski likwidacji niektórych wielkich własności niemieckich na Górnym Śląsku,

że żądanie rządu niemieckiego, dotyczące uznania za nielegalną notyfikacji zamiaru rządu polskiego likwidacji własności wiejskich, należących do: ks. Christian Krafft zu Hohenlohe-Oerdingen, ks. na Raciborzu, do hr. Sauma-Jeltsch, do m. Raciborza, z wyjątkiem t. zw. Waldparku, jest bezpodstawne,

że postanowie notyfikowanie przez Rząd Polski zamiaru likwidowania własności rolnych, należących do hr. Ballestroema, towarzystwa akcyjnego Giesche, towarzystwa Vereinigte Königs und Laura-Hutte, ks. Lichnowskiego oraz do towarzystwa akcyjnego Godula, było niezgodne z art. 6 do 22 konwencji genewskiej.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE.

„Berliner Tageblatt” pisze: W ostatnich dniach wznowione zostały polsko-niemieckie rokowania handlowe. Wczoraj delegacja polska przedstawiła żądania i życzenia rządu polskiego, a na dzisiejszym posiedzeniu delegacji niemieckiej wysłuchał swoje stanowisko, które zresztą pozostało niezmienione. W kołach zainteresowanych nie odnosi się wrażenia, by rokowania mogły doprowadzić do porozumienia. Z tego powodu nie należy się liczyć ze stworzeniem platformy dla rokowań, któreby doprowadziły do zawarcia niemiecko-polskiego traktatu handlowego. Może później uwidoczni się w tych rokowaniach zmiana rządu polskiego. (PAT).

KLAMSTWO „GŁOSU CODZIENNEGO”.

W związku z kłamliwą i tendencyjną wzmianką „Głosu Codziennego”, zamieszczoną we wczorajszym numerze, proszeni jesteśmy o zaznaczenie że pracownicy Centralnych Zakładów Wojsk Łączności pracują 7 godzin dziennie już od dn. 1-go marca b. r., przeto nie w ostatnich czasach zredukowano im dzień pracy o 1 godzinę.

Korespondencja warszawska donosi:

W tych dniach na północno - wschodniej granicy Polski w miejscowości Kołdymiany (pow. Święciański) straż graniczne litewskie przeniosły wiechy graniczne o 50 metrów w głąb terytorjum polskiego. Komendant oddziału kpt. Bielka odbył konferencję z komendantem pogranicznej straży litewskiej, wskazując mu na bezprawie i domagając się cofnięcia wiech na poprzednie miejsce. Ponieważ komendant straży litewskiej uporczywie obstawał przy tem, że granica przebiega tam, gdzie obecnie ustawiono wiechy, kpt. Bielka rozkazał przenieść wiechy na miejsce poprzednie i ustawił przy nich polskie straż graniczne.

Kongres socjalistów francuskich

UCHWAŁY KONGRESU.
Clermont Ferrand, 27 maja. (PAT.). Kongres socjalistyczny uchwalił 2249 głosami przeciwko 166, przy 685 wstrzymujących się od głosowania, rezolucję większości, która odrzuca zasadę wszelkiej współpracy w rządzie i wzywa do popierania każdego rządu, który zwalczałby reakcję i pracował nad unormowaniem sytuacji finansowej i ekonomicznej Francji, nie cofając się przed oporem ze strony kapitalistów. Rezolucja domaga się opodatkowania kapitału, stabilizacji waluty, zapewnienia pokoju w Maroku, zwrócenia Lidze Narodów mandatu w Syrii,

wprowadzenie w życie ubezpieczeń socjalnych, stosowania wobec rządu koncentracyjnego polityki opozycyjnej, silnej i energicznej, zaleca ściślejsze przestrzeganie dyscypliny partyjnej oraz podkreśla konieczność utrzymania całkowitej jedności klasy robotniczej, wreszcie piętnuje manewr bolszewicki, zmierzający do stworzenia jednolitego frontu.
Clermont Ferrand, 27 maja. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu kongresu socjalistycznego, socjaliści mniejszości m. in. Renaudel, odmówił wzięcia udziału w komisji administracyjnej partii.

Wywiad u Marszałka Piłsudskiego

Paryż, 27 maja (PAT.). „Matin” zamieszcza obszerny wywiad Sauerweina z Marszałkiem Piłsudskim. W kwestii swej kandydatury na prezydenta Marszałek oświadczył, że przypuszcza, iż wskutek ostatnich wypadków będzie ona postawiona przez pewne grupy; wolałby jednak nie być jedynym kandydatem, lecz aby była ułożona lista kilku kandydatów (!!!), którzyby opracowali wspólne oświadczenie do Sejmu o konieczności wzmocnienia władzy prezydenta, pozbawionego obecnie możliwości należytej obrony kraju i godności narodowej.

W kwestii agitacji w Poznańskim Marszałek nie sądzi, by przedstawiała ona poważne niebezpieczeństwo; są to raczej zwykłe tarzia, mające miejsce we wszystkich państwach, w skład których weszły prowincje różnorodne, pozostające dłużej czas pod obcym panowaniem. Niemcy wywarły silny wpływ na obyczaje i całość charakteru ludności poznańskiej. Prowincja ta w dodatku nie ucierpiała od wojny. Wywołuje to pewną zawiść ze strony Polaków innych dzielnic, lecz da leko jest jeszcze od tego do niebezpieczeństwa separatyzmu.

Zapytany o możliwość rozwoju faszystów w Polsce, Marszałek oświadczył, że nie myśli, aby faszystom mógł się w Polsce przyć. Ludność polska pragnie mieć serdeczne zaufanie do swych wodzów, lecz nie znosiłaby przemocy drobnych organizacji miejscowych.

W kwestii polityki zagranicznej Marszałek, nie wchodząc w szczegóły, oświadczył, że koncepcja

jego streszcza się w jednym wyrazie: Pokój, którego przedewszystkiem potrzebuje kraj, wyczerpany wojną i poruszony wewnętrznymi wstrząszeniami. Polska nie dąży do żadnych zmian terytorjalnych, pragnie jedynie żyć i wzmacniać się w pokoju. Gdyby jednak nas zaatakowano — potrafilibyśmy się bronić. Jest to w moim charakterze — oświadczył z uśmiechem Marszałek — jest to również w charakterze narodu polskiego.

Gdy Sauerwein zauważył, iż Marszałek nie przemawia wcale jako dyktator, odpowiedział on, iż nie jest koniecznym być dyktatorem. Jestem wprawdzie człowiekiem silnym, lubię sam powziąć decyzję, lecz gdy spojrzę w przeszłość mego narodu nie wierzę, by możliwym było nim rządzić z pałką w rękę. Sam zresztą pałki nie lubię. Nasza generacja nie jest oczywiście doskonałą, lecz ma ona prawo do pewnych względów; następna będzie lepsza. Nie, nie jestem stronikiem dyktatury w Polsce. Inaczej sobie przedstawiam rolę Naczelnika Państwa. Trzeba, by mógł on żądać przedsięwzięcia w kwestjach doniosłości narodowej, których rozwiązanie opóźniają kłótnie w parlamencie. Prócz tego Polska żyje w chaosie prawodawczym. Wzmocnienie władzy Prezydenta uprości znacznie stan rzeczy. Nie znaczy to bynajmniej, że należy ślepo skopjować system Stanów Zjednoczonych, lecz trzeba w tym sensie poszukać czegoś, co mogłoby być zastosowane do Polski.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

O WYBÓR MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO NA PREZYDENTA.

Schodnica, 27.V (tel. wł.). Robotnicy i obywatele zgromadzeni na wiecu w Schodnicy domagają się wyboru marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Państwa, rozwiązania Sejmu oraz natychmiastowych nowych wyborów.

Centr. Zw. Górników w Polsce
Oddz. Nr. 74 w Schodnicy.

PROWOKATOR W SUTANNIE.

(Kor. własna).

Po powrocie 1-go pułku strzelców konnych do Garwolina, który jak wiadomo, stanął po stronie Marszałka Piłsudskiego, żołnierze przybyli w dniu 23 maja, to jest w pierwszy dzień Zielonych Świąt, jak zwykle w święto do kościoła. Miejscowy ksiądz nie wpuścił orkiestry ułańskiej na chór, jednocześnie zaczął wygłaszać do żołnierzy prowokacyjne kazanie przeciwko Piłsudskiemu, co słysząc pułkownik wydał rozkaz wyjścia żołnierzy ze świątyni.

WYBRYKI NIEPOCZYTAŁNYCH JEDNOSTEK.

Robotnicy rafinerii ropy w Limanowej donoszą nam o następujących faktach:

Gdy w dniu 15-go b. m. powracał pochód robotniczy z rynku w Limanowej do gminy Sowliny z demonstracji na cześć Marszałka Piłsudskiego, stojący obok swego domostwa wójt ze Sowlin, p. Józef Mamak wyraził się wobec kilku osób, że Piłsudski jest zwyczajnym bandytą i że go trzeba zamordować. Wzdornie pan wójt jest wyznawcą ideologii „świętego” Niewiadomskiego. Między innymi słyszały te wyrazy następujące osoby: Piotr Reiner, Józef Twaróg, Andrzej Gołonka i Marceł Michura. Cała tutejsza ludność jest oburzona, że p. Mamak jest nadal wójtem, dlatego apelujemy publicznie do władz, a głównie do starostwa, aby zrobiono jaknajwcześniej porządek z tym niepoczytałnym wójtem ze Sowlin.

W dniu 18-go b. m. ks. katecheta Józef Barszcz przyszedłszy na naukę religii do klasy I-szej wpadł w jakiejś furję i podarłszy na strzępy wiszącą na ścianie portret Marszałka Piłsudskiego, wrzucił go do pieca. To samo powtórzył w klasie 4-tej, wobec niesłychanie zdumionej dziatwy szkolnej, która przysłała na naukę religii, a zobaczyła jakiś szaleńczy akt zemsty swego katechety na portrecie Człowieka, który jest czczony przez olbrzymią większość polskiego społeczeństwa. Na zwołanem zgromadzeniu wyrażono pełne oburzenie niepoczytałnemu katechecie i uchwalono domagać się od władz, a przedewszystkiem od Min. Oświaty, aby pociągnęło natychmiast do surowej odpowiedzialności ks. Barszcza, który z apostoła „miłości bliźniego” przemienił się w apostoła zemsty i nienawiści.

OSKARŻONY O SZPIEGOSTWO URZĘDNIK WOJSKOWY O. HOSSE — ARESZTOWANY W KRAKOWIE.

„Naprzód” donosi:

Niedawno donosiliśmy o tajemniczym zaginięciu b. urzędnika wojskowego Oskara Hossego, który podczas toczącej się przeciw niemu w krakowskim sądzie wojskowym rozprawy o zbrodni szpiegostwa opuścił budynek sądowy i odtąd wszelki ślad o nim zaginął. Wszelkie poszukiwania, zarządzone przez żandarmerję wojskową i policję pozostały bez rezultatu, to też powszechne było mniemanie, że Hosse uległ nieszczęśliwemu wypadkowi względnie popełnił samobójstwo. Dopiero w niedzielę, dnia 23 b. m. organa policji zastały go na bulwarze nad Wisłą. Hosse został aresztowany i oddawany do więzienia sądu wojskowego. Przerwana przeciw niemu tajna rozprawa o zbrodni szpiegostwa zostanie wobec odnalezienia oskarżonego na nowo podjęta. Jak wiadomo, współoskarżony z Hossem kapitan Zwierowski, został przez sąd wojskowy uniewinniony.

WIEC W PUSTELNIKU.

Robotnicy Pustelnika (woj. warsz.) na wiecu P. P. S. w dn. 19 maja b. r. po wysłuchaniu referatu tow. senatorki Kłuszyńskiej, uchwaliłi rezolucję, domagającą się: 1) Natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu, 2) pracy dla bezrobotnych, 3) utrzymania dotychczasowych zdobyczy socjalnych, 4) uruchomienie warsztatów pracy, 5) objęcie prezydentury przez Józefa Piłsudskiego.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE.

Zarząd miasta Krakowa w drugi dzień Zielonych Świąt zawarł z drem Zygmuntem Tempką Nowakowskim umowę, oddającą mu dyrekcję teatru miejskiego im. J. Słowackiego na jeden rok, t. j. na sezon 1926—27.

NAPAD NA REDAKCJĘ „GŁOSU LUBELSKIEGO”.

W ubiegłą sobotę og. 8.45 wieczorem kilkanaście osób napadło na redakcję „Głosu Lubelskiego”. Poturbowano red. Siessa i współpracownika Radomskiego.

Podczas napadu padły 3 strzały, dwa z nich zaś dał redaktor Siess, który ranił jednego z napastników w nogę.

Napad trwał około 2 minuty. Redakcji nie zdemolowano.

Policja przybyła po 10 minutach nikogo jednak już nie zastała.

Tow. Marjan Ofenberg.

Członek Dzielnicy Wola-Czyste

Towarzysz Marjan znany w dzielnicy jako ofiarny i energiczny nieustraszony w każdej potrzebie został złamany ciosem, który zadała mu śmierć brata jego żołnierza-ułana pełniącego swój obowiązek żołnierski w dniach walk majowych w oddziałach Marszałka Piłsudskiego.

Brat tow. Marjana został zamordowany z okna przez jakiegoś faszystę, otrzymawszy postrzał w głowę z góry. Patrząc na boleść matki po stracie syna-żołnierza, tow. Marjan nie mógł znieść tego i w przystępie rozpacz i żalu wystrzelił z rewolweru przeciął pasmo swego młodego życia, tak potrzebnego dla ruchu robotniczego. Cześć pamięci tow. Marjana Offenberga.

Wyprowadzenie zwłok w piątek 28.V. 26 o godz. 5 p.p. z lokalu dzielnicy, Wolska Nr. 44.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

W piątek, dn. 28 b. m.

Koło Gazowni - Wola, O godz. 6 w lokalu dz. Wola - Czyste (Wolska 44) odbędzie się konferencja Koła.

Jerozolima, O godz. 7 wiecz., Chłodna 41, ogólnie zebranie członków dzielnicy Jerozolimskiej Powązki, O godz. 7 wiecz., Okopowa 30 ogólnie zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle, O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólnie zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska, O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków, O godz. 7 wiecz. Solec 67 ogólnie zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotów, Dn. 28 o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy w lokalu przy ul. Bagatela 12a.

O. K. R. Warszawa - Podmiejska, Dn. 28 o g. 7 wiecz. w lokalu „Robotnika”, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K. R. Warszawa - Podmiejska.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P.P.S. przyjmuje zgłoszenia do milicji kobiecej. Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 6 — 9 wiecz. w lokalu własnym, Leszno 53.

Milicja porządkowa P. P. S. winna zebrać się w sali kina Splendid, Galeria Luksemburka, w niedzielę, dnia 30 b. m. o godz. 10-jej rano, punktualnie.

Ruch zawodowy.

Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce (Okręg Warszawa).

Sytuacja gospodarcza w Warszawie coraz bardziej się pogarsza. Drożyzna rośnie — właściciele odmawiają podwyżek, płynących z wykazów komisji statystycznej. Koniec umowy się zbliża — do nowej musimy się przygotować.

W poniedziałek dnia 31 b. m. o godz. 7.30 w. odbędzie się ważne zebranie delegatów z drukarni w lokalu Związku, na którym musimy omówić całą sytuację organizacyjną i cennikową. Prosimy Kolegów o przysłanie swoich delegatów na to zebranie; tam gdzie delegata niema — zechciejcie go wybrać i przysłać. W drukarniach w których koledy nie należą do Związku, wybierzcie też delegatów i przyslijcie. Interes wspólny wymaga wspólnej pracy.

Niech nie zabraknie reprezentanta ani jednej drukarni!

Warszawa, w maju 1926 r.

Bednarska 24. Zarząd Związku.

Ze Zw. Zaw. Prac. zatr. w Handlu i Biurow., Zielna 25. Staraniem Komisji Kulturalno-Oświatowej Związku odbędzie się w sobotę, dnia 29 b. m. o godz. 8 wieczór artystyczny z udziałem Chóru Związku.

Ruch. kult-oświatowy

Związek Niez. Młodzieży Socjalistycznej.

W piątek, dn. 28 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. (punktualnie) w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła samokształcenia. Na porządku dziennym referat tow. Garlickiego n. t. „Nasze oblicze ideowe”. Obecność wszystkich członków konieczna.

Z. N. M. S. Koło Uniwersyteckie. Zebranie egzekutywy Koła Uniwersyteckiego Z. N. M. S. w piątek o godz. 5.30 p.p. w lokalu Aleje Jerozolimskie 6. Obecność członków egzekutywy obowiązkowa.

Z. N. M. S. W niedzielę, 30 maja b. r. odbędzie się wycieczka urzędowa staraniem Z. N. M. S. do Powisna. Zbiórka na dworcu kolejki Wileńskiej o godz. 9 rano punktualnie. W razie deszczu, wycieczka nie odbędzie się.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedu. za 1—11.00
Franki francuskie za 100—36.60
Funtys angielskie za 1—53.60
Florenty holend. za 100—442.80
Kor. czesko—słow. za 100—32.64
Franki szwajcar. za 100—213.50
Korony austriackie za 100—155.65
Liry włoskie za 100—41.30

Strajk górników w Anglii

Londyn, 27 maja. (PAT.). „Daily Express” donosi, że rząd brytyjski opracowuje obecnie nowe propozycje, mające na celu zlikwidowanie konfliktu w przemyśle węglowym. Tenże dziennik podaje, że niemiecki przemysł górniczy zawarł kilka długoterminowych umów z jednym z najważniejszych odbiorców węgla angielskiego.

Kapitulacja Abd-el Krima

Paryż, 27 maja. (PAT.). Na posiedzeniu Rady Ministrów, Briand przedstawił okoliczności, jakie towarzyszyły poddaniu się Abd-el-Krima, oznaczającemu ostateczne załamanie wspólnego oporu plemion, z których większość zgłosiła już uległość wobec władz francuskich lub hiszpańskich.

Fez, 27 maja. (PAT.). Dn. 28 o godz. 5 min. 15 rano Abd-el-Krim ze swą przybył do leżącej na północ od Targuist miejscowości Ize Marouen, skąd został niezwłocznie skierowany do Bourred. Jutro Abd-el-Krim przybędzie do Tazy. Wszyscy jeńcy francuscy i hiszpańscy zostali uwolnieni.

Wybory w Estonji

Tallin, 27 maja. (PAT.). Wybory do parlamentu przeszły zupełnie spokojnie. Wyniki, według prowizorycznych obliczeń, są następujące:

Prawica: agrariusze 22 (dotychczas 23); chrz. dem. 5 (dotychczas 8); centrum — kolonisci 14 (dotychczas 5); partja pracy 13 (dotychczas 12); ludowcy 7 (dotychczas 8); narodowi liberali żadnego (dotychczas 4); lewica: socjaliści 24 (dotychczas 20); partja robotnicza 6 (dotychczas 10); mniejszość rosyjska zachowała 4; Niemcy 2 zamiast 3. Większość rządową będą stanowili przypuszczalnie, jak ostatnio, agrariusze, chrz. dem., kolonisci i partja pracy.

Skutki katastrof w Japonji

Z Tokio donoszą, iż wedle doniesień urzędowych, podczas katastrofy w mieście Kitaura, zabitych zostało 5 mężczyzn i 13 kobiet, a 114 domów uległo zniszczeniu.

Szkody materialne, spowodowane wybuchem wulkanu Tokachi obliczają na 8.500.000 jenów. Całkowitemu uszkodzeniu uległy 33 mosty, 730 domów, 3 klm. drogi kolejowej oraz 6 klm. szos.

Wyrok w sprawie fałszerstwa banknotów frankowych

W uzupełnieniu wczorajszej depeszy donoszą z Budapesztu, iż b. dyrektorzy instytutu kartograficznego Haits i Kurtz skazani zostali na rok więzienia. Wyrok, dotyczący pozostałych oskarżonych, podany był we wczorajszym numerze.

Wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Nadossygo i Windschrätzka, zostali wypuszczeni na wolną stopę.

We Francji

GŁOSOWANIE W IZBIE DEPUTOWANYCH.

Paryż, 27 maja. (PAT.). W izbie deputowanych Briand zażądał odroczenia dyskusji nad interpelacjami w sprawie sytuacji finansowej aż do chwili złożenia w izbie projektów finansowych przez ministra Pereta. Premier przytem zaznaczył, że cały kraj ma niewątpliwie zgodne pragnienie zwycięstwa franka, a debata finansowa na ten temat bynajmniej nie przyczyniałaby się do tego głównego celu. Wreszcie premier oświadczył, że stawia kwestję zaufania. Izba, zgodnie z życzeniem rządu, uchwaliła odroczenie dyskusji 320 głosami przeciwko 209.

Następnie izba 283 głosami przeciwko 263 odrzuciła propozycję ministra spraw wewnętrznych, żądającą, aby dyskusja nad reformą wyborczą odbyła się 2-go czerwca. Przy tym wniosku rząd nie stawiał kwestji zaufania.

Wiadomości telegraficzne

— Z Georgetown donoszą, iż na statku angielskim „Esequibo”, stojącym na rzece Demarara, nastąpił wybuch kotła, 7 osób poniosło śmierć, a 25 zostało rannych.

— Według wiadomości, otrzymanych w Szanghaju, z Moskwy, dwóch Chirczyków dokonało w Moskwie zamachu na generała Feng-Ju-Ksianga w chwili, gdy zwiedzał arsenał. Generał Feng wyszedł bez szwanku. Sprawców zamachu aresztowano.

— W związku z onegdajszym spotkaniem Brianda z Nincziczem dzienniki zapowiadają podписание w najbliższym czasie układu obronnego francusko - jugosłowiańskiego.

Prawicowa większość magistracka chce zamknąć teatr im. Bogusławskiego i Letni

Na posiedzeniu Magistratu w dniu 25 b. m. zdecydowano prowadzić tylko dwa teatry Narodowy i Operę. Budżet tych teatrów wynosi 5.370.000 zł., deficyt 2.830.000 zł. Przeciwno zamknięciu teatrów Bogusławskiego i Letniego zaprotestował ławnik tow. Szcypiorski stwierdzając, że oszczędności Magistratu w tym dziele są wątpliwej natury przy zamknięciu bowiem obydwu tych teatrów trzeba będzie usunąć 350 pracowników co pociągnie kolosalne wydatki; niektórym bowiem pracownikom trzeba będzie dać odprawę w wysokości pensji za 15 miesięcy.

Zamknięcie zwiększa teatr Bogusławskiego, mającego wielkie zasługi na polu kulturalnym, będącego jedynym teatrem dostępnym dla mas robotniczych, byłoby prosto skandalem. Pomijając już znaczenie kulturalne tego teatru, trzeba stwierdzić, że teatr im. Bogusławskiego jest najmniej deficytowym z teatrów stolicy i że z każdym miesiącem jego stan finansowy poprawia się.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Pijcie PIWO LWOWSKIE!

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem temperatura rano 7°, maksimum onegdaj 11°, minimum nocne 6°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17,6, najniższa 10,6.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: polepszenie się stanu pogody. Ciepłej. Słabe wiatry lokalne.

Pobór. W piątek, 28 maja, w kolejnym dniu poboru w Warszawie rocznika 1905, winni stawić się przed komisją poborową Nr. 1 (Dobra 72) poborowi zamieszkałym w 4 i 6 dzielnicach V komisariatu, przed komisją poborową Nr. 2 (Praga, ul. 11 Listopada 15) poborowi zamieszkałym w 8 dzielnicach IV komisariatu, przed komisją poborową Nr. 3 (ul. Huzarska 1) poborowi zamieszkałym w 7 i 8 dzielnicach VIII komisariatu, wreszcie przed komisją poborową Nr. 4 (Praga, ul. 11 Listopada 15) poborowi zamieszkałym w 2 i 3 dzielnicach XXIV komisariatu.

Dzień Matki. Dorocznym zwyczajem Koła Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża ostatnią niedzielę maja poświęcając uczeniu matki, nazywając ten dzień „Dniem Matki”. Warszawska Młodzież Czerwonokrzyżka urządziła Akademię p. n. „Dzień Matki” w dn. 30-tym maja o godz. 4-tej popoł. w sali Instytutu dla Głuchoniemych i Ociemniałych (Plac Trzech Krzyży).

Odczyt b. ks. Oraczewskiego. Przemówienie srodowe b. ks. Oraczewskiego zgrupowało pod Tow. Hygieniczne parę tysięcy osób, które z braku miejsca, musiały odejść od kasy. Wobec tego, p. Oraczewski postanowił odczyt p. t.: „Dlaczego przestałem być księdzem?” wygłosić jeszcze raz w Teatrze Nowości, Bieleńska 5, dnia 29 maja, sobota, o godz. 8-iej wieczorem. Bilety już do nabycia w księgarni E. Wende i S-ka, Krakowskie Przedmieście 9 i przy wejściu w kasie teatru od godz. 6-iej wieczór.

Budowa tunelu w Al. Jerozolimskich. Obecnie zasypywane są pięć ścianek w Al. Jerozolimskich, najbliższej położonych Nowego Świata i układowa jest na jezdni kostka granitowa. Przed rozpoczęciem dalszej budowy tunelu w stronę ul. Brackiej, na pozostałej przestrzeni 100 metrów, założony będzie prowizoryczny pomost na żelaznej konstrukcji, opierający się na palach; taki sam jak był wzniesiony przy zbiegu Al. 3 Maja i Nowego Świata. Dzięki temu, pierwotnie projektowane przesunięcie linii tramwajowych w stronę prawego chodnika będzie zbędne i ruch kołowy oraz tramwajowy w Al. Jerozolimskich odbywać się będzie normalnie.

Mechaniczne oczyszczenie miasta. Sprawa wprowadzenia mechanicznego oczyszczania miasta, która od września r. z. znajduje się w radzie miejskiej, ma być rozważana przez komisję regulaminowo-prawną we wtorek, a następnie przez komisję finansowo-budżetową. Około 40 koszy do śmieci, głównie w Al. Ujazdowskich, ucierpiał podczas ostatnich wypadków, są bowiem podziurawione kulami, lub pogniecione. Zdjęto je i oddano do naprawy. Kosze te będą wkrótce zawieszane z powrotem.

Jarosławska 2-letnia średnia szkoła kupiecka wypuszcza z końcem czerwca kilkunastu absolwentów. Mimo wykształcenia zawodowego średniego (tyle co mniej więcej 5 klas gimnazjalnych), kandydaci wstępują do kucupów i sklepów spółdzielczych na praktykę na tych samych warunkach materialnych, co chłopcy bez wykształcenia. Wielu absolwentów od 16 lat wżwyz. Szkoła podejmuje się chętnie pośrednictwa w rozmieszczeniu chłopców po sklepach.

Adres: Szkoła Handlowa i Zawodowa TSH w Jarosławiu.

Przepisy sanitarne dla zakładów fryzjerskich. Moc obowiązującą rozporządzenia ministra zdrowia publicznego z dnia 6 marca 1922 r., wydanego w porozumieniu z min. spraw wewnętrznych o przepisach sanitarnych dla zakładów fryzjerskich i golarskich, przedłożoną rozporządzeniem min. spraw wewnętrznych z dn. 17 maja 1924 r. do 1 czerwca 1926 r. przedłużyło obecnie M. S. W. aż do odwołania. Rozporządzenie powyższe obowiązujące na obszarach b. zaboru rosyjskiego i austriackiego.

Poszukiwanie pracy. Rzemieślnik fachu wytworów mechanicznych poszukuje pracy, jest on również wykwalifikowanym kapelmistrzem i chórmistrzem. Oprócz więc pracy zawodowej może dawać lekcji orkiestrom i chórom. Wiadomość szosa Radzymińska 6, Egin lub w Redakcji „Robotnika”.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Posiedzenie Sekcji Klinicznej Polskiego Tow. Medycyny Społecznej odbędzie się w sali Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, Śniadeckich Nr 8, w sobotę, dnia 29 maja 1926 r. o godz. 8 wiecz. i będzie poświęcone sprawie gruźlicy.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zafiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

V-te ogólne zgromadzenie Związku przedsiębiorstw tramwajowych i kolei dojazdowych w Polsce. W dniu 29 — 30 maja r. b. odbędzie się w Warszawie Ogólne Zgromadzenie Związku Przedsiębiorstw Tramwajowych i Kolei Dojazdowych w Polsce. Posiedzenia będą się odbywały w sali IV-ej Stow. Techników.

Powszechny Zw. Lokatorów i Sublokatorów Rzplitej Polskiej. W wykonaniu uchwały Zarządu z dnia 18 kwietnia 1926 r. zawiadamia członków Oddziału 9 w Warszawie o mającym się odbyć Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu dnia 30 b. m. o godz. 10-tej rano w sali Zw. Metalowców przy ul. Leszno 53. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków w pierwszym terminie, następnego zebranie odbędzie się o godz. 12-iej w południe tegoż dnia i w tym samym lokalu.

WYCIECZKI.

Zarząd Oddziału War. Zw. Farmaceutów urządził w niedzielę, 30 b. m. wycieczkę statkiem. Przejazd w obie strony zł. 4-ry od osoby. Orkiestra i bufet własny na miejscu. Uprasza się o jak najliczniejszy udział członków i wprowadzonych gości. Zgłoszenia przyjmuje się do piątku rano. Szczegółów udziela sekretariat w godzinach biurowych. W razie niepogody wycieczka automatycznie zostaje odłożona do następnego niedzieli.

Komisja Wycieczkowa Stow. Urzędników Państwowych organizuje w najbliższym czasie dwie następujące wycieczki: Dnia 30 maja (niedziela) — do Zakroczyimia i Modlina statkiem. Zbiórka o godz. 8-iej min. 15 rano przy przystani (po lewej stronie mostu Kierbedzia. Koszta — z ulgami kolejowymi — 2 zł. 50 gr. bez ulg — 3 zł. 50 gr. Dnia 3 czerwca r. b. (czwartek) — do Łowicza i Arkadij. Zbiórka o godz. 7 rano na Dworcu Głównym przy kiosku z kwiatami. Koszta z ulgami kolejowymi — zł. 6.

Zapisy przyjmuje biuro S. U. P., Chmielna nr. 17, tel. 132-80.

WYPADKI.

Nagły zgon na cmentarzu. Przy wejściu na cmentarz św. Wincentego zmarł nagle z niewiadomej przyczyny 70-letni Grzegorz Zalewski, malarz (Targowa Nr. 50).

Pożar. Przy ul. Złotej Nr. 45 na V piętrze w mieszkaniu Samuela Jakobsfelda, właściciela magazynu obuwia p. i. „Liwa” z powodu fatalnego urządzenia instalacji elektrycznej, wynikło krótkie spięcie i zapaliły się przewodniki. Strażacy IV oddziału wyłączyli przewodniki i pożar ugasili.

Z głodu. Na ul. Rybaki przed domem nr. 32 upadł na chodnik i zachorował 46-letni Aleksander Witkowski żebrak (Niska nr. 54). Lekarz Pogotowia stwierdził wyczerpanie, spowodowane głodem i, po udzieleniu pomocy, pozostawił Witkowskiego pod opieką policjanta.

Wykrycie systematycznej kradzieży. Dyrektor sp. akc. fabryki mydła i przetworów tłuszczowych p. i. „Saburnia” przy ul. Szwedzkiej nr. 26 zawiadomił XIV komisariat, że od dłuższego czasu zauważono systematyczną kradzież mydła i proszku. W czasie zarządzonej osobistej rewizji wychodzących robotnic przy Aleksandrze Czarnickiej i Czesławie Zawadzkiej znaleziono proszek i mydła pochodzące z kradzieży. Zatrzymane przynależą się do kradzieży.

Upadek z I piętra. W domu nr. 1 przy ulicy Kopińskiej na Ochocie, z powodu braku szczebli w poręczy na klatce schodowej, spadł z wysokości I piętra na parter 3-letni Szymon Rozenfeld, syn handlarza. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i wstrząs mózgu i przewiózł dziecko w stanie ciężkim do szpitala im. Karola i Marii.

Napad rabunkowy na zegarmistrza. Na przechodzącego ul. Żąbkowską zegarmistrza, Mendla Gelmana napadło dwóch opryszków, którzy usiłowali zrabować mu niesioną ze sklepu do domu biżuterję w walizce. Na wszechy przez Gelmana alarm nadbiegli posterunkowy Fantoli, który jednego z rabusiów zatrzymał i odprowadził do 14 komisariatu, gdzie ustalono, że jest to Kazimierz Lewicki (Równa nr. 13).

:::~::~:

TEATR I MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś „Faust” z „Nocą Walpurgii”. Zapowiedziany występ p. Mankiewiczówny w roli Małgorzaty nie odbędzie się z powodu niedyspozycji artystki.

Jutro występ gościnny barytona włoskiego p. Carmelo Maugeri, w dwóch popisowych partjach oper „Pajace” i „Rycerskość wieśniacza”, w niedzielę „Gianni Schicchi” i balety „Pietrek” i „Daphnis i Chloe”.

Teatr Narodowy. Dziś premiera sztuki Ibsena „Wróg ludu”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Curylik sewilski”.

W sobotę i w niedzielę ostatnie 2 razy w bieżącym sezonie „Róża”.

Teatr Letni. Dziś poraz 25 krotchwila W. Rapaackiego „Papa się żeni”.

Teatr Polski. Jeszcze tylko kilka razy „Król Dagobert”.

W początku przyszłego tygodnia premiera komedii amerykańskiej „Dzień bez kłamstwa”.

Teatr Mały. Dziś premiera sztuki Witkiewicz: „Warjat i Zakonnica” i „Nowe Wyzwolenie”.

Teatr Niewiarowski. Ostatnie trzy przedstawienia „Cygańskiej Miłości”.

Teatr Odrodzonej (na Pradze). Dziś „Szczęście Franja”. W sobotę dn. 29 b. m. premiera — „Sędziowie” — Wyspiańskiego i „Świeczka zgasła” — Fredry.

Teatr im. Fredry. Dziś „Sygnały śmierci” dramat w 4 aktach Br. Bakala.

Teatr „Perskie Oko”. Codziennie „Gdzie djabę nie może”.

Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Hallo, wujek”.

Teatr Olimpij. „Inspekcja moralności”.

Teatr „Eldorado”. Premiera programu „Cnota 96% próby”.

Gościnne występy Osterwy. Dyrektor Osterwa zgodził się wystąpić gościnnie na scenie Teatru Narodowego. Występować będzie w „Przeziębienie” Zeromskiego i może jeszcze w „Ptańku” Szaniawskiego.

Z Filharmonji. W niedzielę odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony Wagnerowi. Na całość programu złożą się fragmenty z oper i dramatów w wykonaniu orkiestry filharmonicznej, pod dyrekcją p. Tadeusza Mazurkiewicza, oraz art. operowego, p. Juliusza Hofmana.

~::~:

Z teatrów świetlnych.

COLOSSEUM — „Wszystko do nabycia prócz serca”.

Dramat psychologiczny amerykańskiej wytwórni. Wykonany jest z dużym nakładem starania, z pewnym rozmachem w reżyserji i całą starannością w doborze efektów.

Nieco gorzej jest z treścią, która grzeszy pewną sztucznością w przeprowadzeniu intrygi.

Pewien bankier pije, i przy tej okazji defrauduje pieniądze swego współnika. Chcąc się za wszelką cenę ratować, stara się wydać bogatą córkę, zakhaną w ubogim młodzieńcu. Nie udaje się to. Pierwszy narzeczony ginie w wypadku samochodowym, drugi, ów współnik, jest dla dziewczyny wstrętny. Nie pomagają namowy. Dziewczyna usiłuje się otruc, co oprzytamnia rodziców i owego współnika. Wspaniałomyślnie rzeka się jej na rzecz ukochanego przez nią młodzieńca.

Drugi dramat, rozgrywający się na tle życia pierwszych osadników północnej Ameryki, nie stęty jest zbyt naiwnie pomysłany, by mógł wywierać wrażenie. Jednakże całość ratuje bajecznie efektowna walka mściwego syna z zabójcą ojca, która toczy się na trawie, unoszonej przez rozchukaną rzekę.

Technicznie film dobry. Ma dużo momentów wybornie zreżyserowanych. **Ika.**

~::~:

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Paiace. „O czym się nie myśli”.

Kino Pan. „Zdrada, której nie było”, dramat w 9 częściach i farsa „Obiecujący synalek”.

Kino Filharmonja. „Ostatnie 4 sekundy” i „Porwanie”.

Kino Apollo. Wznowienie wspaniałego „Indyjskiego grobowca”.

Kino Stylowy. „Ratunku, została miljonerką” z Bebe Daniels.

Kino Wodewil. „Żona za pieniądze” z Elaine Hammerlytem.

Kino Światowid. „Watykan”.

Kino Nowy. „W szale zemsty i „Miasto duchów”.

Kino Splendid. „Ostatni pocisk”, dramat w 10 częściach.

Kino Sokół. „Kiedy mąż kłamać musi”.

Kino Corso. „Gdzie świat grzeszny woła”.

~::~:

Akta Karne 1925 r. Nr. 2739.

W y r o k

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

O b e c n i :

Sąd Pokoju w Grójcu

Przewodniczący

Sędzia Pokoju **Zmiejewski.**

Ł a w n i c y :

Grodzicki,

Lenarczyk.

Na publicznem posiedzeniu dnia 10 listopada 1925 r. rozpoznawał sprawę Walentego Sobolewskiego, oskarżonego z art. 19 ust. z dn. 2/VII.1920 r. i uznając winę oskarżonego za udowodnioną na zasadzie § 119 U. P. K. i art. 19 ust. z dn. 2/VII.1920 r.

postanawia:

Walentego Sobolewskiego 59 l. z mocy art. 19 ust. z dn. 2 lipca 1920 r. za pobranie nadmiernej ceny za chleb skazać na trzysta złotych grzywny z zamianą w razie niezamóźności na sześć tygodni aresztu oraz zapłaćnie trzydziestu złotych opłat sądowych, treść wyroku ogłosić w „Gazecie Porannej” i „Robotniku” na koszt skazanego Walentego Sobolewskiego oraz na przeląg dni 14 wywieść na drzwiach wejściowych do sklepu skazanego. Sąd Okr. Wydz. Odw. Karny w Warszawie dn. 12 stycznia 1926 r. postanawia wyrok Sądu Pokoju zatwierdzić, zmniejszając Walentemu Sobolewskiemu karę grzywny do 100 zł. z zamianą w razie niezamóźności na 10 dni aresztu i 15 zł. opłat Sąd. za dwie instancje.

Wyrok nie ostateczny.

Termin i tryb zaskarżenia wyroku ogłoszony.

Sędzia Pokoju: (—) **Zmiejewski**

Ławnicy: **Grodzicki**

Lenarczyk.

Za zgodność:

Sekretarz Sądu (—) **Pekalski.**

D R U K A R N I A

::: „ROBOTNIKA” :::

Wykonywa wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku **DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.** Ceny niskie.

WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

Z Radjostacji Warszawskiej.

(6 kw. wzgl. 1 1/2 kw. 480 m.) na dzień 28 maja r. b.

17.30—18.00 Recytacje p. Marij Strońskiej.

18.00—18.25 Odczyt p. t. „Zdobnictwo i przemysł artystyczny” wygłosi p. Marcei Nałęcz-Dobrowski.

19.00—19.20 Odczyt p. t. „Czy grozi światu głód” wygłosi p. A. Iwanka.

19.20—19.40 Odczyt p. t. „Wybór kurczątków do chowu” wygłosi p. Maurycy Trybulski.

19.40—19.55 Komunikat rolniczy.

20.00—20.25 Odczyt p. t. „Obrona naszych granic — granica wschodnia” wygłosi prof. H. Mościcki.

20.30—22.00 Koncert wieczorny.

~::~:

ZE SPORTU.

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY ROBOTNICZE.

W dniach 29 i 30 b. m. R. K. S. Skra organizuje na swoim boisku doroczne zawody robotnicze o puchar przechodni im. St. Siedleckiego. Program zawodów będzie następujący: 100 m., 800 m., 3 km., sztafeta 5x1000 m., sztafeta 800—1500—3000—1500—800 mtr., dysk, kula, oszczep, skoki w dal, w wyż i o tyczce. Zapisy w sekretarjacie Skry do dnia 27 b. m.

Najbliższe zawody lekkoatletyczne.

W dniach 29 i 30 b. m. KS Polonia organizuje doroczne zawody międzyklubowe z następującym programem: pięciobój drużynowy o puchar Spitzberga (200 m., 1500 m., skok w dal, dysk i oszczep) sztafeta, o puchar pastora Lotha (1500, 3000, 5000, 5000, 3000, 1500 mtr.) oraz wewnętrzny trójbój dla młodzików (150 mtr. kula 5 kg. skok w dal).

HKS Varsovia organizuje w dn. 30 b. m. międzyklubowy trójbój dla młodzików (100 m., skok w dal, kula), zaś w dniu 2, 3 i 4 czerwca zawody wewnętrzne.

AZS organizuje w Parku Skaryszewskim w dniu 2 i 3 b. m. zawody dla chłopców do lat 17-tu o następującym programie: 100 m., 1000 m., skok w dal i w wyż, rzut kulą 5 klg., w dniu 3 czerwca w Parku Skaryszewskim pięciobój o mistrzostwo młodzików (200 m., 1500 m., skok w dal, dysk i oszczep). Zapisy do dnia 1 czerwca w sekretarjacie AZS Kopernika 41.

W dniu 5 i 6 czerwca WOZLA organizuje zawody drużynowe dla klubów klasy B i C o następującym programie: 100, 300, 1000, 3000 mtr., skoki w dal i wyż, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem.

~::~:

Lekarz-Dentysta

E. MERSON

Ordynuje od 10—1 i od 3—7, ul. Wolska 34 m. 5, II piętro.

Dr. A. SKOMA-

ROWSKI

bl. st. asyst. klin. Skórne, wenerycz. moczopl. Lampa kwarc. 9—11 i 5—8—panie 4—5. Leszno 22, tel. 121-99. Niezamożni uwzględni.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kroju, szyja, modniarstwa, haftu i modniarstwa wyucza szybko gruntownie i na dogodnych warunkach, znana szkoła mistrzyni cechu warszawskiego, Wiśniewskiej-Dobruckiej, odznaczona najwyższymi nagrodami. Warszawa, Niecała 12, telefon 72-04. Zapisy codziennie. Niezamożnym ustępstwo. Kończącym patenty cechow i korzystne posady. Dla samouków podrećnik kroju.

Płyty zgrane, polamane kupuje lub zamieniam na nowe. Place najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reperacji wszelkie instrumenty muzyczne „Lutnia” i „a”, Marszałkowska 68.

Patefony, Parlofony

Instrumenty muzyki, zycze w wielkim wyborze i płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych, „Lutnia”, Marszałkowska 68.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne